



**MOLLISON**  
jeden z najwybitniejszych lotników ustanowił nowy rekord powietrzny, przelatując trasę Anglia — Południowa Ameryka.



**RICHOLETTS**  
kapitan-pilot armii angielskiej pobit rekord Mollisona, lecąc z Londynu do Południowej Afryki zaledwie 57 godzin.

# Atak Hitlera na granice Polski.

## Kanclerz Rzeszy oficjalnie podjął do wojny i żąda oddania Niemcom korytarza pomorskiego.

Berlin, 13 lutego.

Hitler przypuścił atak na traktat wersalski, oraz na granice Polski. Oświadczył on mianowicie, przedstawicielowi angielskiego pisma, „Sunday Express”, że traktat zawarty w Wersalu jest rzekomo nieszczeniście dla wszystkich państw europejskich. Przechodząc dalej do kwestji polskich, oświadczył on, że **NIE POWSTRZYMA SIĘ ON PRZED NICZEM I ŻE KORYTARZ POLSKI MUSI BYĆ ZWRÓCONY NIEMCOM.** Na dodatek Hitler dodał, że nie jest zwolennikiem monarchji i będzie żądał również zwrotu kolonii. Prasa angielska nie zajęła jeszcze stanowiska w sprawie tego wywiadu, nie mniej wywołał on w kołach politycznych wielkie wrażenie, albowiem jest to

### OFICJALNE PODZEGANIE DO NOWEJ WOJNY.

Berlin, 13 lutego.

W Bochum doszło wczoraj ponow-

nie do krwawych starć, przyczem dwaj oficerowie policji zastrzelili pewnego robotnika, który rzekomo chciał na nich napaść.

## Hitler chce zająć miejsce Bismarcka, nie posiada jednak ku temu zdolności

Wiedeń, 13 lutego.

W jednym z pism ukazał się artykuł Lloyd Georja o nowym rządzie niemieckim. Polityk angielski stwierdza, że gdyby Hitler miał wprowadzić w życie swój plan, stałaby się w Niemczech rzecz zastraszająca.

Hitler chce zająć miejsce Bismarcka, nie posiadając jednak ani jego zmysłu praktycznego, ani jego żelaznej woli, ani też doświadczenia. Trudna byłaby również realizacja programu Hitlera z

tęgo względu, iż rząd jego jest gabinetem koalicyjnym, składającym się z junkrów.

Depresji światowej nie można obecnie likwidować wytepieniem komunistów. Nie są oni bowiem przyczyną tej depresji, lecz jej skutkiem. Również osadzenie Hohenzollernów na tronie niemieckim nie może zaradzić sytuacji. Świat bowiem zdaje sobie dobrze sprawę z tego, czego od Hohenzollernów oczekiwać należy.

### W Dortmundzie pewien HITLEROWIEC ZASTRZELIŁ KOMUNISTĘ W CZASIE STARCIA ULICZNEGO.

Do krwawych zająć doszło wreszcie w Eisleben. Ulicami miasta przeciągnęło około 600 hitlerowców. W pewnej chwili posypały się na nich z okien kule rewolwerowe. **TRZECH HITLEROWCÓW ZOSTAŁO ZABITYCH A 10 CIĘŻKO RANNYCH.**

Berlin, 13 lutego.

W Gewandhuas odbyły się wczoraj uroczystości z okazji 50-letniej rocznicy śmierci Wagnera. Na uroczystości te przybył kanclerz Hitler i kilku ministrów.

## Holandja podwyższa żółd

marynarzom i żołnierzom kolonialnym

Haaga, 13 lutego.

(t) W związku z ostatnim buntem na jednym ze statków holenderskich postanowiono powiększyć płace marynarzy o 20 procent. W najbliższym czasie ma być podwyższony również żółd żołnierzów kolonialnych. Parlament zwołał na stał na specjalną sesję w celu omówienia wypadków we flocie. Rząd prawdopodobnie poda się do dymisji.

## Zwłoki dziecka w walizce

Przygoda człowieka o dobrem sercu

Lwów, 13 lutego.

Do wydziału śledczego we Lwowie zgłosił się Adam Zimowicz, zamieszkały przy ul. Kamieńskiej Nr. 3, z zawiadomieniem, że jeszcze przed trzema tygodniami zjawiała się u niego jakaś młoda kobieta i uprosiła go o przechowanie przez jeden dzień walizy z rzeczami, z której obecnie wydobywa się przykra woń.

Przybyły na miejsce wywiadowca otworzył walizkę i znalazł wewnątrz rozkładające się zwłoki kilkumiesięcznego dziecka oraz kartkę z imieniem „Cesia”. Przesłuchany Zimowicz zeznał, że kobiety tej nie znał, nic go z nią nie łączyło a walizę przyjął na przechowanie, wzruszony jej skargą na brak posady. Policja podjęła dochodzenia.

## Groźba strejku w Aleksandrowie

Dziś odbędzie się walne zebranie robotników

Łódź, 13 lutego.

(it) Dziś po południu odbędzie się w Aleksandrowie walne zebranie robotników zatrudnionych w przemyśle pończosznym. Zebranie to zwołane zostało z powodu wypowiedzenia przez przemysłowców umowy zbiorowej i obniżenia płac o 15 proc.

Jak nas informują, na dzisiejszym zebraniu zapadną rezolucje strejkowe i wy-

brany będzie komitet strejkowy, który uda się do przedstawicieli przemysłu, aby próbować jeszcze w drodze polubownej zlikwidować zatarg i domagać się nowej umowy zbiorowej. O nieodpowiedź przemysłowców będzie negatywna, komitet strejkowy wezwie robotników do natychmiastowego porzucenia pracy.

## Japonia nie chce opuścić Mandżurji

mimo decyzji Ligi Narodów

Tokjo, 13 lutego.

Decyzja Ligi Narodów, domagająca się od Japonji wycofania wojsk z Mandżurji wywołała popłoch w Japonji. Minister spraw wojskowych oświadczył, że Japonja nigdy nie uzna takiej decyzji i nie opuści terenu mandżurskiego.

Bronić ona będzie wszelkimi siłami obecnego stanu rzeczy. Jednocześnie z tą zapowiedzią rozpoczął się marsz wojsk japońskich w głąb Chin. Wojska japońskie zajmują coraz to nowe terytoria.

Według wiadomości z Szanghaju ofensywa wojsk japońskich na granicy prowincji Jehol i Mukden jest w pełnym toku.

Miasto Fusin, w prowincji Jehol zostało przez japończyków zajęte. W akcji japońskiej bierze udział piechota i kawaleria, zasilana w tanki i samoloty bombardowe.

Samoloty japońskie przelatując nad Tsing-Wang-Tau rzuciły ulotki w języku chińskim i japońskim w których dowództwo japońskie zapowiada rychłe zajęcie miasta i portu.

W porcie Tsing-Wang-Tau znajdują się okręty wojenne państw obcych, m. in. angielskie, amerykańskie i francuskie.

London, 13 lutego.

Z Harbinu donoszą, że mandżurski sąd wojenny w Czang-Czunie skazał gen. Tin-Szao, b. dowódcę armji chińskiej, osłaniającej kolej wschodnio-chińską, za zdradę stanu na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Z Szanghaju donoszą, że marszałek Czang-Kai-Czek wydał do swej armji odezwę, w której zapowiada nową ekspedycję karną celem wytepienia licznych oddziałów komunistów chińskich.

Tokjo, 13 lutego.

sb) Japońskie ministerstwo wojny opracowało plan rozbudowy floty japońskiej w roku 1933. Kosztem około 2 i pół miliona funtów szterlingów wybudowane zostaną dwa „kieszonkowe” krążowniki nowoczesnego typu. Ponadto zbudowane zostaną 2 potężne krążowniki i jeden łódź podwodna.

Statki te wybudowane zostaną w najbliższym czasie.

## Ujęcie niebezpiecznego oszusta i fałszerza w Berlinie

Berlin, 13 lutego.

(f) Policji udało się ująć niebezpiecznego oszusta i fałszerza paszportu i pieniędzy. Jest to rysownik Hans Wontorra który fałszował paszporty oraz banknoty 100-dolarowe. Wontorra pobierał za sfałszowany paszport, które nabywali u niego przeważnie cudziemcy, nie posiadający prawa pobytu w Niemczech 250 marek. Policja jest obecnie w poszukiwaniu jego współników.

## W ciągu 48 lat zdołała ukryć, iż wyszła za mąż

London, 13 lutego

(sb) Komisja rewizyjna urzędu pocztowego w Londynie wykryła niezwykle nadużycie. Pewna urzędniczka została z powodu choroby zwolniona w roku 1883 przyczem przyznano jej rentę, pod warunkiem jednak, że nie wolno jej wyjść za mąż.

Tymczasem urzędniczka ta wyszła za mąż, jednak ukrywała to przed władzami w ciągu 48 lat. Dopiero w roku 1931 urzędniczka zmarła. Obecnie całe oszustwo wyszło na jaw. B. urzędniczka pobrała nieprawnie rentę w wysokości 1200 funtów szterlingów.

## W Ameryce ogłosili upadłość pałacowi sportowemu

Chicago, 13 lutego.

Największy na świecie pałac sportowy „Chicago Stadium” zgłosił niewypłacalność. Pałac ten wybudowany został w roku 1928 kosztem 7 milionów dolarów i mógł pomieścić 23.000 osób. Był to największy stadion sportowy na świecie, od chwili otwarcia jednak był już przedsiębiorstwem deficytowym.

Wiedeń, 13 lutego.

Wczoraj w południe przed min. oświaty odbyła się demonstracja uczniów szkół średnich z powodu podwyższenia wpisów.

Deputacja uczniów, która pragnęła przedłożyć ministrowi swe żądania, nie została przyjęta.

Rozpędzeni przez policję uczniowie, pociągnęli przed urząd kanclerski, wznosząc okrzyki przeciwko kanclerzowi.

## Tragiczny zgon w dniu ślubu

Nieszczęśliwy wypadek przy ułicy Głównej

Łódź, 13 lutego.

(ig) Tragiczny i niecodzienny wypadek zdarzył się wczoraj na ul. Głównej 5. W domu tym mieszkał młody 30-letni robotnik Józef Pawłowski. Od dłuższego czasu był zaręczony i wczoraj rano odbył się wreszcie ślub.

Po uroczystości kościelnej w mieszkaniu jego urządzone zostało przyjęcie dla gości. Wesele było bardzo huczne. Bawiono się do późnego wieczora.

Gdy wreszcie goście wyszli i zostawili młodą parę samą, Pawłowski, któ-

ry był bardzo zmęczony, postanowił odpočząć nieco i położył się do łóżka. Po upływie 15 minut młoda żona zawołała na niego. Nie odpowiadał. Przypuszczając, że śpi, żona zbliżyła się do łóżka i wówczas straszny krzyk wydobył się z jej piersi. Patrzyły na nią szeroko otwarte szklane oczy trupa, Pawłowski nie żył. Wezwano do niego pogotowie, ale było już za późno. Lekarz stwierdził zgon. Przyczyny śmierci narazie nie ustalono.

# Podwójne życie „nieboszczyka” który okazał się mordercą. — Po zdemaskowaniu popelniał on samobójstwo

(z) Przed kilku tygodniami wybuchł pożar w małym domku, mieszczącym biuro przedsiębiorcy budowlanego Samuela Furnessa.

Po zlokalizowaniu ognia znaleziono na miejscu spopielone zwłoki jakiegoś mężczyzny, którego przyjęto oczywiście za Furnessa. Żona oraz trzej dzieci oplakiwały zmarłego, aż nagle wyszła na jaw pomyłka. Mianowicie Furness miał niezbyt piękne uzębienie, natomiast zęby nieboszczyka były w idealnym porządku.

Władze, które zainteresowały się sprawą, stwierdziły, że zwłoki należą do niejakiego Waltera Snatchetta, inkasenta, który w przeddzień pożaru zniknął ze znaczną kwotą pieniężną. Ustalono nadto, że śmierć nastąpiła nie od płomienia, lecz od kuli rewolwerowej.

Samuel Furness, po którym wszelki ślad zaginął, uznany został za mordercę. Wszczęto za nim energiczne poszukiwania i rozesłano listy gończe.

Po tygodniu morderca został ujęty na przedmieściu Londynu w miernym pokoju umeblowanym. Aresztowany przyznał się niezwłocznie do popełnionego czynu, wyjaśnił jednak, że było to przypadkowe zabicie, ponieważ strzelił przez nieuwagę. Obawiając się, że podejrzenie padnie na niego, postanowił spalić zwłoki. Pieniądze zabrali zamordowanemu jedynie z powodu braku środków do ucieczki.

Zeznania te brzmiały dość prawdopodobnie. Furnessa osadzono w areszcie śledczym aż do ostatecznego wyświeślenia sprawy. Gdy po upływie kilku dni aresztowany skarżył się na panujący w celi chłód i prosił o dostarczenie mu płaszcza, żądaniu temu, które nie wzbudziło żadnych podejrzeń, uczyniono zażość. Okazało się jednak, że miał on w szyciu do podszewki palta buteleczkę z silnie działającą trucizną, która wypłynęła na oczach dozorczy więziennych. Następnego dnia Furness zmarł w szpitalu wyleżonym na rękach swej żony.

Zanosząc się od placzu, wdowa opowiadała o tem, jakim idealnym mężem i ojcem był zmarły, z którym w ciągu 20-letniego pożycia małżeńskiego nie miała ani jednej scysji.

Wydawało się, że Furness padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku, gdy nagle okazało się, że ten „wzorowy mąż i ojciec” był jednocześnie kochankiem dwóch zameżnych niewiast, które miesz-

kając na jednej ulicy, bynajmniej nie podejrzewały, że są zdradzane i obie uważały się za „jedyną kobietę” którą Furness kochał.

Śmierć Furnessa rozwiała jeszcze jedną legendę, którą zmarły stworzył wokół swej osoby. Uchodził on ogólnie za człowieka interesu i właściciela niewielkiego, acz dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. Furness, który pod pretekstem rozgałęzionych interesów, wyjeżdżał często z domu, maskował w ten sposób zreszczenie swój podwójny tryb życia, odwiedzając kolejno swe liczne kochanki. Ponieważ równocześnie zarobki jego zmniejszały się coraz bar-

dzie, i grzął on po uszy w długach, powziął decyzję zgładzenia ze świata inkasenta o którym wiedział, że często ma przy sobie znaczną gotówkę.

Prasa angielska nazywa Furnessa „Mr. Jeekyll i Hyde” doby obecnej, powołując się na bohatera powieści Stevenson, który prowadził podwójne życie: poważnego uczonego i awanturczego hulaka, zdolnego do wszelkich przestępstw.

Pisma uważają, że od chwili, kiedy książka ta ujrzała światło dzienne, nikt jeszcze tak jaskrawo nie wprowadził w życie pomysłów Stevenson, jak właśnie Furness.

## Long Island — wyspa lez...

Kiedyś była ona przedpokojem Ameryki, dziś jest przedsiönkiem Europy

(z) Ellis Island przed Nowym Jorkiem — to mała wysepka, pozbawiona wszelkiej roślinności. Dwa olbrzymie budynki wyrastają niemal wprost z wody. Czerwone cegły i niezliczona ilość okratowanych okien. Na wyspie można się dostać z łatwością, od południowej strony Nowego Jorku. Przejazd promem trwa zaledwie 10 minut.

Przed wybuchem wojny światowej i w pierwszym okresie po zawarciu pokoju Ellis Island cieszyła się jak najgorszą sławą, którą porównać jedynie można było z katorgą syberyjską.

Wszyscy przybywający do St. Zjednoczonych musieli przejść przez Ellis Island. Dawniej przewijało się przez wyspę do 5.000 emigrantów dziennie. Tutaj decydowały się ich losy, tutaj bowiem zapadała decyzja, czy uzyskają wstęp na ziemię amerykańską. Pogrzebano tu niezliczone nadzieje. Rozdzieleno członków rodzin, przepuszczając jednych, a odsyłając drugich z powrotem. Ellis Island rozbrzmiewał od jęków i zawodzeń. Wyspa, która była zbyt mała dla tych wielkich transportów, które wielką falą dążyły do „ziemi obiecanej”, uzyskała nazwę „Wyspa lez” a nawet „Piekiła”.

Obecnie wszystko się zmieniło. Ruch władzowy urwał się całkowicie. Stany Zjednoczone mają dość bezrobotnych i nie chcą zasilać ich szeregów cudzoziemcami. Na Ellis Island nastąpiła rewolucja, rewolucja cicha i bezkrwawa.

Na wyspę napływa codziennie fala, obecnie jednak nie od strony morza, lecz od strony ziemi. Wszyscy, którzy nielegalnie dostali się do Ameryki, cudzoziemcy, którzy popełnili przestępstwo na ziemi amerykańskiej, a przedewszystkiem wszyscy ci, którzy nie posiadają do tego uprawnień, zarabiali amerykańskie pieniądze — odstawieni są na Ellis Island, skąd dostają się na okręty, odchodzące w „drogę powrotną” do starych — Europy.

Korespondent jednego z pism niemieckich, bawiący w Nowym Jorku, zwiedził Ellis Island. Na zapytanie, ilu cudzoziemców wraca dziennie do Europy, otrzymał następującą odpowiedź:

— O, bardzo wielu. Dziś na wyspie przebywa około 600 osób, reprezentujących 20 narodowości. Pozostali oni w Ameryce bez zezwolenia, bez wiza i zostali ujęci. Nie możemy sobie pozwolić obecnie na luksus zabierania chleba naszym ludziom. Nie czas po temu. W 1931 roku wystaliśmy stąd 2900 osób, w roku 1932 liczba ich była trzykrotnie wyższa.

Ellis Island nie jest już więcej kwartalanem, ani przedsiönkiem dla wstępujących do „raju” jest ostatnim etapem dla cudzoziemców, którzy pogrzebali wszystkie nadzieje w Ameryce i wracają do Europy na ciężkie, niepewne jutro...

## Pierwszy dziennikarz w gabinecie szacha

Władca perski nie udzielał dotychczas wywiadów

Po raz pierwszy w dziejach państwa perskiego, władca jego przyjął na prywatnej audjencji przedstawiciela prasy.

Działo się to przed kilkunastu dniami w związku ze znanym zatargiem między Persją a Anglią o naftę. Riza Chan przyjął dziennikarza we własnych apartamentach i nawet podał mu rękę na powitanie, którego to zaszczytu nie wielu ludzi dotychczas dostąpiło.

Sama treść wywiadu jest mniej ciekawa, natomiast interesujące są spostrzeżenia dziennikarza, dotyczące życia perskiego.

Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że ów „przeph wschodni” o którym ty le się słyszy — znikł z pałacu królew-

## Nagroda dla adwokata, który wygłosił najlepszą mowę w ciągu roku 1933

Na wzór tak licznych we Francji nagród literackich grupa sprawozdawców sądowych i reporterów kryminalnych w Paryżu postanowiła ufundować specjalną nagrodę za wymowę adwokacką p. n. „Prix Demosthene”.

Ta „nagroda Demostenesa” udzielona zostanie po raz pierwszy z początkiem najbliższego roku sądowego t. j. w listopadzie 1933 za najlepszą mowę obrończą, wygłoszoną w ciągu poprzedniego okresu przez adwokata lub adwokatkę poniżej 40 lat.

W skład członków jury „nagrody Demostenesa” wchodzi najslawniejsi sprawozdawcy sądowi, którzy niejednokrotnie zdobyli już sobie nazwiska w literaturze pięknej, jak Gay Mazelin, ostatni laureat nagrody Goncourtów, Andre Salmon, Geo London i inni.

## Historja teatru rosyjskiego na filmie

Ciekawe sztuki przejdą ze sceny na ekran

Departament Sztuki Komisariatu Oświecenia Publicznego w Rosji Sowieckiej wystąpił z oryginalnym projektem sfilmowania najlepszych sztuk repertuaru teatralnego, aby w ten sposób nakreślić najważniejsze fazy ewolucji teatru w Rosji Sowieckiej.

W pierwszym rzędzie postanowiono sfilmować następujące sztuki: „Wiśniowy Sad” Czechowa, z repertuaru Moskiewskiego Teatru Artystycznego — „Rewizora” Gogola i Wspaniałego „Rogacza” z repertuaru teatru Meyerholda oraz „Adriana Lecouvreur” i „Księżniczkę Brambill” z repertuaru Teatru Kameralnego.

Sfilmowanie najwybitniejszych sztuk teatru rosyjskiego, posiada dla Rosji Sowieckiej pierwszorzędne znaczenie. Pozwoli ono bowiem milionom ludzi zamieszkałym na prowincji, którzy nigdy nie mieli sposobności zwiedzenia Moskwy, lub Leningradu, ujrzeć największe dzieła sztuki, wykonane przez wybitnych mistrzów sceny.

Projekt ten ma jeszcze tę zaletę, że uczyni nieśmiertelnymi wielkich aktorów rosyjskich, nawet po ich śmierci. Wreszcie pomysł ten, jak twierdzą specjaliści, odda kolosalne usługi nowym adeptom sztuki teatralnej.

## Wyłudził majątek przy pomocy „wyższych sił”

Nalwny ojciec padł ofiarą spryngich synków

(z) Trybunał karny w Paryżu rozpatrzy w najbliższym czasie nębywały proces.

W charakterze poszkodowanego występuje bogaty właściciel firmy okrętowej z Laroche, nazwiskiem Bobinec. Suma powództwa nie została dokładnie określona. Bobinec podaje ją na 5—6 milionów franków, natomiast akt oskarżenia ustalił ogólną sumę poniesionych strat, wynikłych wskutek wmięszania się do życia Bobineca „sił nadprzyrodzonych” na 3.150.000 franków.

Prócz znacznego majątku, Bobinec posiadał dwóch synów oraz niezachwianą wiarę w naukę o władzy „wyższych sił”. I właśnie to połączenie — wiara w tajemnicze moce oraz posiadanie dwóch przedsiębiorczych synków, którzy tę wiarę umiejętnie wykorzystali — przyprowadziło Bobineca o utratę całego majątku.

Pewnego dnia Józef i Jan, bracia Bobinec, sprowadzili do domu swego przyjaciela, Jacques Omona, którego przedstawili ojcu jako niezwykle zdolne medium.

Uwzględniając wyjątkowe zamiłowanie starego Bobineca, Omon urządzał częste seanse spirytystyczne, w czasie których starszy syn gospodarza, Józef, zazwyczaj go usypiał. W transie medium zalecało staremu Okazywanie jaknajdalej posuniętej pomocy materialnej swym synom. Nalwny bogacz ślepo stosował się do wszystkich rozkazów, po-

chodzących z zaświata, i dawał swym synom coraz to nowe sumy pieniężne.

Młodzieńcy za wyłudzone w ten sposób pieniądze wyjechali do Paryża, a stamtąd na Riwierę, gdzie prowadzili hulaszczy tryb życia, zaś Józef Bobinec nabył luksusowy jacht spacerowy. Gdy zasoby się wyczerpały, obiecujący młodzieńcy wrócili do Laroche i tą samą drogą całkowicie ogołocili swego ojca z pozostałej gotówki. Następnie Bobinec w ten sam proceder zastosował wobec krewnych, od których w imieniu ojca wyłudził 1.250.000 franków.

Wówczas dopiero stary Bobinec zorientował się, iż padł ofiarą wyrafinowanego oszustwa. Ponieważ w myśl obowiązujących we Francji przepisów ojciec nie może położyć własnego syna do odpowiedzialności, przeto Bobinec wystąpił przeciwko medium, Jacques Omonowi. Jednakże sędzia śledczy w Laroche nie dopatrzył się cech przestępstwa w postępowaniu medium, które było jedynie narzędziem w rękach spryngiego Józefa Bobineca, i zwolnił Omona od odpowiedzialności.

Przeciwko orzeczeniu temu wystąpił rzecznik oszukanego ojca; sprawa znalazła się na wokandyje sądu w Laroche, który uznał Omona winnym zarzucanego mu przestępstwa. Teraz Omon zaapelował, tak, że obecnie sąd w Paryżu będzie musiał wydać salomonowy wyrok w tej niecodziennej aferze.

## Spadek liczby urodzin w Berlinie

spowodowany jest wzrastającą  
nędzą ludności

(h) Niemiecki Urząd Statystyczny ogłosił ostatnio ciekawe dane statystyczne, dotyczące ruchu ludności w Berlinie.

Jak się okazuje w roku 1932 urodziło się w Berlinie około 76.000 dzieci, a więc o 7.000 mniej, niż w roku 1931. — Następnie Urząd Statystyczny stwierdza, że poczynając od roku 1929, datuje się stały spadek liczby ludności w stolicy Niemiec. Podczas gdy w roku 1929 było w Berlinie 4.360.000 ludzi, liczba ich w roku 1932 wynosiła tylko 4.210.000, a więc zmniejszyła się o 150.000 ludzi.

Katastrofalny spadek ilości urodzeń i ludności, tłumaczy się skrajną nędzą szerokich rzesz ludności, które do mini-

um starają się ograniczyć koszty swego utrzymania. Każdy nowy przybysz w rodzinie, zwiększa tylko głód pozostałych członków.

Nędza ludności w Berlinie najlepiej ilustruje cyfra osób, korzystających z pomocy społeczno-państwowej. Osió w dniu 31 grudnia 1932 r. korzystało z tej pomocy w Berlinie 571.265 rodzin, co wraz z ich rodzinami wynosi półtora miliona ludzi, czyli 35 proc. ogółu ludności.

Należy wreszcie zaznaczyć, że zmniejszenie się liczby urodzeń nastąpiło między innymi, również wskutek spadku liczby małżeństw, z 60 000 w roku 1931 do 45.000 w roku 1932.

**Bałuty — miasto profetariatu.**

# Ekspedycje karne na Bałutach

**Bandytyzm został zlikwidowany i utopiony w morzu krwi. Proletariat bałucki szykował się do wypadków 1905 roku**

Lódź, 13 lutego.

(Sum) Policmajster Chrzanowski o-sobiście kierował ekspedycją karną na Bałutach. Chodziło w pierwszym rzędzie o rozproszenie tłumu.

Robotnicy bałucey nie byli jeszcze wówczas uzbrojeni.

Gdy zaczęto budować barykady, dał on hasło do natarcia. Szczeknęła broń i gruchnęła salwa. Z obnażonymi szablami wpadli kozacy w tłum. Z za barykad padło kilka strzałów. Nie wątpliwie była to robota prowokatorów. Ale to stało się hasłem do krwawej masakry.

Jak spłoszone mrowie rzucili się robotnicy do ucieczki. Krywili się w bramach, wpadali do wąskich zaułków ulic.

**A dzicz kozacka szalała.**

Jeszcze nigdy tak w głąb Bałut nie zapuszczało się wojsko i żandarmerja.

W spelunkach i karczmach przeprowadzano oblavy. Aresztowano bandytów i złodziei, a wraz z nimi robotników. Żołnierze otrzymali „wolną rękę”. Wówczas wiedzieli się co to znaczy.

Wpadano do mieszkań robotniczych, szukano uczestników demonstracji. Rozwalano meble, bito kobiety i dzieci.

W starych aktach wojskowego sądu śledczego w Łodzi, znajduje się wstrząsający opis wypadku, który niewątpliwie pamiętają dobrze starsi robotnicy bałucey.

Wieczorem gdy się nieco uspokoiło i ludność zaczęła chyłkiem wymykać się z bram, mała, 8-letnia córeczka robotnika Jadwiga K. wyszła z domu na ul. Fajra przy Aleksandrowskiej. Szła do sklepu kupić chleba. Na ulicy Aleksandrowskiej dopędzili ją dwaj żołnierze i złapali za rękę.

— Dokąd idziesz tak późno? Jak śmiesz? Chodź do cyrku!

Dziewczynka zaczęła krzyać rozpaczliwie. Ale

żołnierze zatkali jej usta, wciągnęli do pobliskiej bramy i rzucili na ziemię. Jeden z nich gwałcił, podczas gdy drugi trzymał obydwie karabiny.

Broniac się, dziewczynka ugryzła żołnierza w rękę. A wówczas ten, który trzymał broń,

nastąpił jej ciężkim butem na usta.

Zbroczona krwią nie przestawała rozpaczliwie krzyać. Powoła zaczęli się zbierać ludzie. Niesmjalo, z obawą zbliżali się ku bramie. Żołnierz stojący na „warcie” wymierzył broń. Wszyscy momentalnie pierzchnęli. Gdy jednak krzyki rozlegały się dalej, a przechodnie znów zaczęły się zbliżać,

żołnierze porzuciły okrwawioną ofiarę i zniknęli w ciemnościach.

Tak władze rosyjskie dusiły ruch rewolucyjny na Bałutach.

Trzy ekspedycje policyjne jedna po

Ta pierwsza ekspedycja karna nie była ostatnią. Bałuty zaczęły przeżywać straszne chwile. Z jednej strony świat podziemny coraz bardziej potężniał i dawał się we znaki. Z drugiej strony policja, urządzając oblavy na przestępców, korzystała z okazji, by maltretować ludność. Gdy podnosiły się bunt, gdy robotnicy próbowali się bronić,

uliczkę Bałut czerwienili się od krwi. Im surowsze były represje policyjne, tem gwałtowniej reagowały na nie menty społeczne.

W 1903 roku były momenty, kiedy pojedynczy człowiek nie mógł wyjść na ulicę. Na Bałutach panowało prawo noża. Panowało niepodzielnie.

W 1903 roku były momenty, kiedy pojedynczy człowiek nie mógł wyjść na ulicę. Na Bałutach panowało prawo noża. Panowało niepodzielnie. Ale wówczas władze moskiewskie skonstatowały, że przerachowały się nieco. Bałuty stały się postrachem Łodzi. Trzeba było wkroczyć jaknajprędzej i opanować sytuację i zlikwidować plagę bandytyzmu.

Trzy ekspedycje policyjne jedna po

drugiej, zostały wysłane przez policmajstra Chrzanowskiego. Już teraz nie myślano o robotnikach. Teraz trzeba było uspokoić świat podziemny i albo zniszczyć go zupełnie, albo wpędzić do ciemnych nor.

Krwawa to była rozprawa. Bandytci stacali z policją regularne walki. — Trzeba było użyć również pomocy wojska. Szpitale i więzienia zapelniały się szybko. Miesiące sierpień, wrzesień i październik 1903 roku pamiętne są po dziś dzień. Sytuacja została opanowana. Bandytyzm wytrzebiono. Męty społeczne pochowały głowy.

W takich oto warunkach nastąpiło dalsze przeobrażenie się ruchu robotniczego. Powstają dwie potężne organizacje: P. P. S. i N. Z. R. Cała ludność Bałut podzieliła się na trzy obozy: narodowców, socjalistów i bezpartyjnych i tak zastały ich dziejowe wypadki — rewolucja 1905 roku.

(D. c. n.)

## Socjaliści przeciw rządowi Daladier.

**Blum rzeknie się przewodnictwa frakcji socjalistycznej.**

Paryż, 12 lutego.

(t) Na ostatnim posiedzeniu socjalistycznej frakcji parlamentarnej po długich debatach 49 głosami przeciwko 13 przyjęto uchwałę sprzeciwiającą się po pierania rządu Daladiera.

Przywódca frakcji Leon Blum był nieobecny na tem posiedzeniu. W związku z powyższym prawdopodobnie rzeknie się on przewodnictwa frakcji, albowiem uchwała zapadła bez jego zgody.

## Zagadkowa śmierć hr. Kościelskiego w Poznaniu

**Znaleziono go na ulicy z rozbitą czaszką**

Poznań, 13 lutego.

Na ulicy Nowej w Poznaniu znaleziono no ubiegłej nocy leżącego w kałuży krwi mężczyznę, do którego wezwano pogotowie. Jak się okazało miał on rozbitą czaszkę, wskutek czego nastąpiła śmierć.

Zabitym okazał się Władysław hrabia Kościelski z Miłosławia. Przed paru

dniami przybył on do Poznania i zamieszkał w hotelu „Bazar”. Policja prowadzi dochodzenie w celu ustalenia czy hr. Kościelski poniósł śmierć wskutek wypadku, czy też został napadnięty. Zmarły znany był w kołach arystokratycznych jako potomek starej rodziny ziemiańskiej.

## Demonstracje robotnicze w Wiedniu

**przeciw rządowi. — Starcia ze studentami nacjonalistycznymi**

Wiedeń, 13 lutego.

Na Ringstrasse doszło wczoraj do wielkiej demonstracji robotniczych. W pochodzie demonstracyjnym brało udział 100.000 osób. Przeważnie robotników z ugrupowań socjalistycznych oraz

komunistów. Demonstranci wznosili hasła antyrządowe. Przed uniwersytem doszło do starcia ze studentami nacjonalistycznymi, którzy musieli się cofnąć na teren uniw. rzytu. Policja z trudem rozproszyła demonstrantów.

## Echa milionowej afery we Lwowie

**Jeden z oszustów zbiegł**

Lwów, 13 lutego.

W związku z milionową aferą we Lwowie w wyniku której aresztowano adwokatów dr. Oblasa, Frejlicha i żonę jego, policja poszukuje jeszcze współwłaściciela firmy „Mazagi” Izaaka Pi-

chtynera. Pichtner, jak się okazało, zdołał zbiec i dotychczas go nie ujęto. Prawdopodobnie wyjechał on już z Polski. Afera ta zatacza coraz szersze kręgi, jednak szczegóły śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

## Fabryka fałszywych pieniędzy

**Wkryta została w Warszawie**

Warszawa, 13 lutego.

Po długich i drobiazgowych poszukiwaniach policja śledcza w Warszawie zdołała wpaść na trop bandy fałszerzy pieniędzy.

Na czele bandy stał Jan Wingiert z synem Edmundem. Fabryka mieściła się u Edwarda Lewandowskiego i Anastazji Chajęckiej, zamieszkałych wspólnie przy ulicy Twardej 62. Tam też podczas rewizji znaleziono maszynę do tłoczenia

monet 5 i 10 złotych, nowego typu, i narzędzia pomocnicze.

W wydrążonych częściach niklowego łożka policja znalazła kilkadziesiąt prawdziwych złotych w bilonie, zapakowanych w rulonikach, uzyskanych ze sprzedaży fałszyfikatów. Po technicznym wykonczeniu monet odnieszono je do Karola Górczyka który srebrozył je.

Stamtąd fałszywe monety wędrowały do kolporterów, na czele których stali również Wingiertowie.

## Komendant zbuntowanego okrętu

**popelnil samobójstwo**

Haga, 13 lutego.

Dzisiaj odbędzie się pogrzeb na wyspie Onrust, w pobliżu Batawji, 22 marynarzy zbuntowanego wojennego okrętu holenderskiego „De Zeven Provincie”, zabitych podczas stłumienia rewolty. Krążą uporczywe pogłoski, że komendant zbuntowanego okrętu pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

## Rozłam w angielskiej partji liberalnej

**na tle popierania rządu**

**Mac Donalda**

Londyn, 13 lutego.

(t) Na ostatnim zebraniu partji liberalnej ponownie doszło do rozdźwięku na tle popierania rządu Mac Donalda. Grupa Lloyd Georga postanowiła energicznie zwalczać gabinet, natomiast grupa liberalna Samuela postanowiła bez zastrzeżeń popierać rząd Mac Donalda. Jeden z posłów grupy Samuela niezadowolony ze stanowiska grupy Samuela przeszedł do opozycji.

## Afera oszukańcza w Belgji.

Bruksela, 12 lutego.

(t) Policja belgijska wpadła na trop wielkiej afery. Dwaj oszuści van Vlarren z Antwerpii i Maurice Bandesance utworzyli kilka akcyjnych towarzystw, puszczając w obieg niezliczoną ilość akcji, które znajdowały się w obiegu w kilku państwach.

Oszuści posiadali rozległe interesy nie tylko w Belgji, ale również w Anglii, Rumunji i Holandji. Zdołali oni zarwać również bank pod nazwą „Belgian Investment Trust”, któremu wręczyli szereg fałszywych czeków.

Podczas rewizji w mieszkaniu obu oszustów znaleziono znaczne ilości akcji, które zostały skonfiskowane.

## Pomoc finansowa dla przemysłu włoskiego.

Rzym, 12 lutego.

(t) Jak wiadomo, ostatnio utworzone zostało konsorcjum banków, które ma na celu ożywienie produkcji przemysłowej. Konsorcjum to miało rozporządzać sumą miljarða lirów, jak się jednak okazało, subskrypcja została znacznie przekroczone i osiągnęła sumę półtora miljarða lirów.

Czynność tego konsorcjum rozpoczyna się w najbliższym czasie. Przemysł będzie zasilany kredytami, które będą mogły być zużyte tylko pod kontrolą

## Królowa piękności

**zrujnowała milionera belgijskiego**

Paryż, 13 lutego.

(sb) Wielką sensację wywołał tu rozwód milionera belgijskiego Guy Van Rode z Lily Lenders. Lenders wybrana została w roku 1930 na konkursie piękności „Miss Belgia”. Van Rode zakochał się w najpiękniejszej swej rodaczce i wkrótce pojął ją za żonę. Urządził on jej wspaniałą willę w Nicei, gdy jednak wskutek rozrzutności żony, postradał cały majątek, „królowa piękności” porzuciła go, i wróciła do domu.

## Syn b. króla hiszpańskiego

**żeni się z kubanką**

Paryż, 13 lutego.

(sb) Najstarszy syn byłego króla hiszpańskiego Alfonso, książę Asturji, wstępuje wkrótce w związki małżeńskie. W czasie pobytu w Szwajcarii książę poznał pannę de Perdot, pochodzącą z wysokiej rodziny kubańskiej.

Książę zakochał się i chcieli nawet pobrać się z p. Perdot, jednak stanęły temu na przeszkodzie warunki materialne.

## Skazany na 2 tygodnie aresztu

**za podanie fałszywego wieku... psa**

Londyn, 13 lutego.

(sb) Przed sądem londyńskim zapadł wczoraj niezwykły wyrok. Niejaki Samuel Lewis skazany został za podanie fałszywego wieku swego psa... na dwa tygodnie aresztu.

Wskutek podania nieprawdziwego wieku psa, zwierzę nie zostało odpowiednio opodatkowane, przez co skarb państwa poniósł szkodę.

## Zniesienie kary śmierci w Brazylii

Rio de Janeiro, 13 lutego.

Komisja, opracowująca projekt nowej konstytucji, postanowiła włączyć doń artykuł, znoszący karę śmierci w Brazylii w sądownictwie cywilnem.

Zatrzymano ją jedynie w sądownictwie wojskowym i tylko w czasie wojny.





## Akcja lokatorów

**ŁÓDŹ, 15 STYCZNIA 1932 ROKU.** — W tułszej sali Rady Miejskiej odbył się wiec lokatorów, protestujących przeciwko wysokiemu komornemu.

**CZĘSTOCHOWA, 20 STYCZNIA 1932 R.** — Jak już donosiliśmy, tułszy związek lokatorów, sublokatorów i sub-sublokatorów powziął decyzję, w myśl której komorne winno być obniżone o 30 proc. Odpowiednią rezolucję wręczono wszystkim kamienicznikom.

**KRAKÓW, 23 LUTEGO 1932 R.** — W dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy delegacja, w której skład weszli pp. Lokatorski, Sublokatorski i Komornicki. Delegacji przedstawili odpowiednim czynnikom memoriał krakowskich związków lokatorskich, domagających się obniżki komornego o 33 proc.

**WILNO, 5.V. 1932 R.** — Sprawa obniżki komornego wkracza wreszcie na realne tory. W dniu jutrzejszym odbędzie się na Antokolu wiec członków związku lokatorów i sublokatorów, na którym uchwalona zostanie odpowiednia rezolucja.

**KATOWICE, 15.V. 1932 R.** — Jak się dowiadujemy starania lokatorów uwiecznione zostały pomyślnym skutkiem. W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Warszawy delegacja, składająca się z trzech członków zarządu towarzystwa „Tanie komorne“, która to delegacja na terenie stołecznym podejmie akcję w kierunku, który to kierunek naogół wszystkim jest już znany.

**LUBLIN, 18.VI. 1932 R.** — Uwaga! W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali Rady Miejskiej wiec lokatorski w sprawie obniżki komornego. Początek o 3-cj po południu. Strój wieczorowy nie obowiązuje.

**GDYNIA, 5 STYCZNIA 1933 R.** — W dniu dzisiejszym odbył się tu wiec lokatorów w sprawie obniżki komornego. Przemawiali pp. Filikalski, Obslucankiewicz, Trajdiribomski, Pyskiewicz i inni. Uchwalono szereg rezolucji, które przesłane zostaną do Warszawy, Lwowa, Krakowa, Wilna, Cieclocinka, Mysich Kiszek, Grabowa Dolnego, Świdziszek, Zduńskiej Woli itd.

**ŁÓDŹ, 15 STYCZNIA 1933 R.** — W uzupełnieniu wiadomości, podanej przed rokiem w sprawie wlecu lokatorskiego, odbytego w sali Rady Miejskiej, dodajemy iż na wyżej wspomnianym, a przed rokiem odbytym wlecu lokatorskim w sali Rady Miejskiej, o czym wyżej mowa, z ramienia związku lokatorów przemawiał p. Pipelkiewicz, z ramienia związku sublokatorów — p. Grajdołek, z ramienia z lokatorów niezrzeszonych — p. Cokomudotego. — Akcja trwa.

**ŁÓDŹ, 15 STYCZNIA 1932 R.** — W tułszym pałacu Rady Miejskiej (dawna Sala Rady Miejskiej) odbyła się wielka uroczystość z okazji 50-lecia starań lokatorskich na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej w kierunku obniżenia komornego. Pięćdziesiąt lat minęło, gdy na tem miejscu odbył się pierwszy wiec lokatorów protestujących do dnia dzisiejszego przeciwko wysokiemu komornemu. W ciągu tego półwiecza przyjęto 1876 rezolucji, 10.109 uchwał, 89.875 wniosków i 975.908 poprawek. Wysłano 1.119.017 memoriałów. Delegacji wyjechało ogółem 75.520. Podczas uroczystości przemawiał między innymi siwiutki p. Pipelkiewicz, ten sam, który w tej samej sprawie wydzierał sobie ładaczkę przed 50 laty. Wmurowano również tablicę pamiątkową z napisem: „Nie dziś, to za 100 lat!“. Uroczystość minęła w nastroju bardzo podniosłym. Przy okazji przyjęto szereg wniosków, uchwał i rezolucji w sprawie obniżki komornego. Ze względu na utarty zwyczaj postanowiono od dnia dzisiejszego zwoływać wiece w sprawie obniżki komornego każdego czwartku między godziną 5-a a 7-ą po południu. Osoby, które nie mogą przybyć na wiec, zechcą takowy urządzać w ścisłym gronie rodzinnym. Delegację wysłano.

STOP.

**Nieście pomoc  
najbiedniejszym**

## O wszystkim potrochu...

Jak się przedstawia sytuacja w handlu? — 28 milionów poszło z dymem! — Restauratorzy przeciwko opłatom po 12 w nocy.

— Jak się przedstawia obecna sytuacja w handlu?

Z tem oto pytaniem zwróciliśmy się do jednego z najpoważniejszych przedstawicieli naszego kupiectwa.

Rozmówca nasz udzielił łaskawie następującej odpowiedzi:

— W okresie zimowym największe zbiory kasowe przynosi oczywiście grudzień, ze względu na przypadające w tym miesiącu święta i rozpoczynający się okres karnawałowy. Po tym miesiącu wszystko cichnie, kurczy się i maleje. Tak też było w roku bieżącym.

Po niezłym grudniu przyszedł chudy styczeń. We wszystkich niemal branżach pierwszy miesiąc tegoroczny rozpoczął się

pod złym znakiem. Niektórzy kupcy z trudem pokryli koszty handlowe. O zarobku mowy nie było. W bieżącym miesiącu — lutym — daje się już we znaki pewne ożywienie. Każde to przypuszczać, iż sezon wiosenno-letni będzie bardziej pomyślny.

## Hallo! Tu radio!

### PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“

**PONIEDZIAŁEK dnia 13-go lutego.**  
11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.  
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.  
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.  
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.  
12.10—12.30: Koncert z płyt gramofonowych.  
12.30—12.35: Komunikat meteorologiczny.  
13.25—15.10: Przerwa.  
15.10—15.15: Urzęd. Komun. Państw. Instytutu Eksportowego.  
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.  
15.25—15.30: Przegląd komunikacyjny.  
15.30—16.25: Płyty gramofonowe.  
16.25—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny) Lektor L. Roquigny.  
16.40—17.00: Odczyt p. t. „Międzynarodowa wymiana ludzi, kapitałów i towarów“ — wygłosi p. J. Poniatowski.  
17.00—17.30: Muzyka lekka z cafe „Italia“.  
17.30—17.35: Wiadomości bieżące.  
17.35—17.40: Odczytanie programu na dzień następný.  
17.40—17.55: Transmisja z Krakowa. Pogadanka o Wagnerze — wygłosi prof. Z. Jachmecki.  
18.00—19.20: Transmisja z opery Drezdeńskiej dramatu muzycznego Wagnera „Tristan i Izolda“ (I akt) pod dyr. R. Straussa.  
19.20—19.40: Rozmaitości.  
19.40—19.45: Transmisja z Krakowa. Omówienie II aktu „Tristana i Izoldy“.  
19.45—20.50: Transm. z Opery Drezdeńskiej II-go aktu „Tristana i Izoldy“.  
20.50—21.05: „Na widnokręgu“.  
21.05—21.10: Prasowy Dziennik Radiowy.  
21.10—21.15: Transm. z Krakowa. Omówienie III aktu „Tristana i Izoldy“.  
21.15—22.30: Transm. z Opery Drezdeńskiej III-go aktu „Tristana i Izoldy“.

## Technik zastrzelił szwagra

Zabójca stanie wkrótce przed sądem w Tarnowie

Tarnów, 12 lutego.  
Dnia 18 czerwca 1932 r., rozeszła się lotem błyskawicy po Tarnowie sensacyjna wiadomość o zamordowaniu ogólnie znanego mistrza piekarskiego, s. p. Stefana Głuszaka z ulicy Kościuszki. — Sprawa ta miała tło następujące:  
Roman Czajkowski lat 20, odbywający praktykę dentystryczno-techniczną w Tarnowie, odnosił się wrogo do swojego szwagra s. p. Stefana Głuszaka, ponieważ dowiedział się od siostry swej Wandy Głuszkowej, że s. p. Stefan, nosi się z zamiarem zawładnięcia całym majątkiem, z pokrzywdzeniem Wandy Głuszak, a temsamem i Czajkowskiego.  
Postanowił tedy zgładzić ze świata s. p. Głuszaka. — Krytycznej nocy, kiedy po zakończeniu tygodniowej pracy, zeszedł się cała rodzina w domu zamor-

Statystyka powszechnego zakładu ubezpieczeń wykazuje, iż liczba pożarów na terenie Polski (za wyjątkiem Poznańskiego, Śląska i Warszawy) była w 1932 roku o 25 proc. niższa niż w roku 1931-ym. Szkody, wyrządzone w płonących nieruchomościach wynosiły w roku 1932-ym ponad 28 milionów złotych, podczas gdy w roku 1931-ym sięgały prawie 50 milionów złotych!

Jak wiadomo, w restauracjach pobierana jest obecnie opłata

w wysokości 50 gr.

od gości, przebywających w lokalu po 12-iej godzinie. Związki restauratorów zamierzają zwrócić się do odpowiednich czynników z prośbą o skasowanie tych opłat wzamian za co projektowane jest pobieranie ryczałtowych opłat przy zakupie alkoholu w hurtowniach monopolu spirytusowego.

Sprawą tą zainteresowały się również poszczególne Izby Handlowe, które popierają projekt restauratorów.

22.30—22.45: Skrzynka pocztowa techn. Koresp. bieżąca i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel.  
22.45—23.00: Dodatek do Pras. Dziennika Radj. i wiadomości sportowe.  
23.00—23.05: Komun. Meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor dla kom. lotniczej i komun. polic.  
23.00—24.00: Muzyka taneczna.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.30. RZYM. Koncert pianistów Wiena i Doucet'a. Tr. z Filharm.  
18.00. LIPSK. „Tristan i Izolda“ — opera Wagnera pod dyr. Rysz. Straussa. Tr. z Opery Drezdeńskiej.  
19.05. RYGA. Wieczór wagnerowski.  
19.40. BUDAPESZT. Wieczór Brahmsa. Tr. z Konserwatorium.  
20.00. BEOGRAD. „Śpiewacy norymberscy — opera Wagnera. Tr. z Teatru Narodowego w Zagrzebiu.  
20.05. BERLIN. „Holender-Tufacz“, opera Wagnera. Tr. z opery w Charlottenburgu.  
20.30. SZTOKHOLM. „Śpiewacy norymberscy“ — opera Wagnera. Transm. z Opery Królewskiej.  
20.45. RZYM. Wieczór wagnerowski.  
21.00. PARYŻ. „Surcouf“ — operetka Planquette'a.  
21.30. STRASBURG. Recital śpiewaczy Karola Panzera.  
22.00. KOPENHAGA. „Śpiewacy norymberscy“ — opera Wagnera. Transm. z Opery Królewskiej.

dowanego, przybył również Czajkowski, który wszczął sprzeczkę z s. p. Stefanem na temat majątku.

W chwili, gdy Głuszak obrócił się plecami, Czajkowski wy dobył błyskawicznym ruchem krucicę i strzelił z bliskiej odległości do Głuszaka. Głuszak padł na ziemię raniony śmiertelnie, a w kilka chwil potem zmarł wskutek wewnętrznej krwotoku.

Mordercę aresztowano i odstawiono do więzienia. Epilog tego skrytobójczego morderstwa rozegra się dnia 17 b. m. przed sąd trybunałem sędziów przysięgłych. Sprawa ta budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród mieszkańców.

Obrony Czajkowskiego podjął się znany adwokat tarnowski i b. burmistrz Dr. Skowroński.

## Gajowy zastrzelił sprawcę kradzieży

Sąd skazał go na 2 lata więzienia

Grudziądz, 12 lutego.

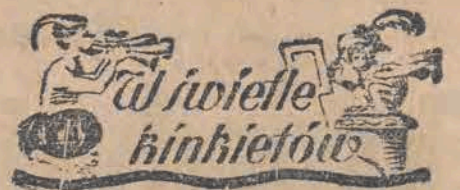
Przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu toczyła się rozprawa przeciwko gajowemu Zyndzie, który spotkawszy w dniu 11 grudnia ub. r. w lesie majątku Marusza na kradzieży drzewa niejakiego Antoniego Zalipskiego i Franciszka Wrzeszcza, strzelił doń dwukrotnie z browninga.

Wskutek ran odniesionych Zalipski

zmarł w tydzień później w szpitalu. Wrzeszcz natomiast powrócił do zdrowia.

Po przeprowadzonej rozprawie, sąd ogłosił wyrok, mocą którego uznał winnym Zynde postrzelenia Wrzeszcza i skazał go za to na dwa lata więzienia.

Od zabójstwa Zalipskiego sąd uwolnił oskarżonego, stwierdzając, że działał on w obronie koniecznej.



## Co wiecie o pupilach ekranu?...

(lu) Clara Bow urodziła się na przedmieściu New Yorku w Brooklynie w 1906-ym roku. Ma brązowo-ągawo oczy. Wzrost jej wynosi — 5 stóp i 3 cale. Waga — 110 funtów. Mężem jej jest Bell Rex, dawny cowboy, obecnie spadkobierca Toma Mixa, grający jego role w filmach cowbojskich.

Bebe Daniels — przyszła na świat dnia 14 stycznia 1901-go roku. Mężem jej jest aktor filmowy Ben Lyon. Wzrost jej wynosi — 1 metr 60 cm.

Anny Ondra — jest artystką czeską. Przyszła na świat w Pradze. Tam debiutowała pod reżyserją Karola Lamaca. Ostatnio wyświetlano w Polsce film z Anny Ondra i Lamacem p. t. „Raj podłotków“. Anny Ondra ma w rzeczywistości niebieskie oczy.

Clive Brook — partner Marleny Dietrich z „Szanghaj-Express“ ma już przeszło czterdziestkę. Poza tem ma również żonę i dzieci...

Vilma Banky — jest Węgierką. Prawdziwe jej nazwisko brzmi — Concit. Ojciec jej jest znanym na Węgrzech politykiem. Vilma przyszła na świat w Budapeszcie 9 stycznia 1902 roku. Ma blond włosy, szaro niebieskie oczy, waży 118 funtów i posiada wzrost — 5 stóp i 6 cali. Mężem jej jest dziś już zapomniany aktor filmowy Rod la Roque.

Jenny Jugo — aktorka niemiecka ma 27 lat, wzrost jej wynosi 1 metr 52 cm.

Brygida Helm — którą wkrótce ujrzymy w filmie Duponta p. t. „Bieg maratoński“ ma 1 metr i 67 cm. wzrostu.

Norma Shearer — waży 118 funtów, wzrost jej wynosi 5 stóp i jeden cal.

Camilla Horn — jest już rozwódką. Zanim została gwiazdą filmów, zakochała się w niej młody kupiec z Hamburga Klaus Goerz. Przed kilku laty małżonkowie rozeszli się.

## Tom Mix

zakłada własny cyrk

(lu) Tom Mix bohater filmów cowbojskich, pracujący dotychczas w wytwórni „Universal“, porzucił już zupełnie pracę filmową. Mix pracował w tej wytwórni od dłuższego czasu i stworzył tam osiem filmów cowbojskich.

Obecnie wraca znowu do cyrku, który uważa za swój

jedyny żywioł.

Mix zamierza otworzyć własny cyrk, z którym objędzie całą Amerykę Południową, a może również zawita do Europy. Twierdzi on, że cyrk jest dziś znacznie lepszim interesem niż film...

Miejsce jego w „Universalu“ zajmie Hott Gibson, który występował już ongiś w tej wytwórni.

## Nowiny

teatralne i filmowe

(lu) Reżyser Aleksander Corda kończy film p. t. „Pociąg o godz. 8.47“.

George Sidney i Charlie Murray, znani komicy (Cohn i Kelly) nakrecają film pod tytułem „Firma Cohn i Kelly w 1933 roku“.

Pod Moskwą istnieje wielka wytwórnia filmowa „Rosfilm“, w której nakreca się obecnie następujące obrazy: „Bunt człowieka“, „Towar ulicy“ i „Noc petersburska“.

W Paryżu bawi obecnie Emil Jennings oraz Clara Bow. Wkrótce ma tam przybyć również Jeanette Mac Donald.

Willy Haas gra główną rolę w obrazie p. t. „Miłość — jak ją rozumieją kobiety“.

## Dużury aptek

Noc dzisiejszej dużurują następując apteki: A. Potasz (Plac Kościelny 10). A. Charemska (Pomorska 12). E. Miller (Piotrkowska 46). M. Epsztajn (Piotrkowska 225). Z. Gorczycki (Przejazd 59). G. Antoniewicz (Pabjanicka 50).

# TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna.

Napisał specjalnie dla „Expressu“ JERZY BAK

163

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Pewnej dżdżystej nocy dokonano niesamowitego zbrodni na podmiejskiej szosie. Ofiarą niezwykłego zabójstwa padła młoda jeszcze i ładna hrabina Wilska, która znaleziona naga przywiązana do konia Hrabina Wilska była uduszona. W reku jej znaleziono strzępek listu, pisanego do Leny Porebskiej.

Porebska jest biedna, lecz uczciwa dziewczyna. Na nią pada początkowo podejrzanie o udział w tej potwornej zbrodni. Wiadomo bowiem, że hrabina przed śmiercią miała wyjawic jakiś tajemniczy, dotyczący życia Leny. Tajemnicę tę zabrała jednak ze sobą do grobu...

Lena ma narzeczonego — doktora Stefana Laseckiego, który ją porzucił, gdyż zakochał się w pięknej artystce filmowej Wierze Tucholskiej, pracującej w wytwórni „Roll-Film”. Właścicielem tej wytwórni jest Mueller, szpieg niemiecki. Cała wytwórnia jest gniazdem szpiegowskim, a do tej bandy prócz Muellera oraz Wierzy Tucholskiej należą jeszcze „reżyser” Lehman.

Dzięki podstępowi Mueller wciąga Lenę do wytwórni, chcąc z niej również uczynić szpiega. Lena — nie podejrzewając nic złego — zaufała mu i wpadła w sprytnie zastawione sidła.

W nocy zakrada się do poselstwa francuskiego i zabija attaché wojskowego, wykradając jednocześnie z biurka ważne dokumenty. Wszystko to miało być gra filmowa, lecz okazało się rzeczywistością...

Lena nie może się już wyzwolić z tych okrutnych sidła. Mueller uczynił z niej gwiazdę filmową — Inę Rey — a gdy spełniła już swą rolę szpiega, zwinął przedsięwzięcie i ułotnił się wraz z Lehmanem i innymi. Ale ciągle jeszcze ma ją na oku i nie przestaje jej szantażować.

Wykryciem tej szajki szpiegowskiej zajmują się trzej detektywi: — Jan Żegota, Janusz Grant i Wacław Kaleta.

Lena po nieudanej próbie samobójstwa znalazła się w pałacu barona Regena, który jednocześnie jest właścicielem wielkiej fabryki. W fabryce tej zredukowano wielu robotników, między innymi również Kołaczka, który przybył do Leny, by poskarżyć się na swój ciężki los.

Lena udaje się w odwiedziny na ulicę Garncarską, gdzie mieszka Kołaczek.

Na pięterku w tym samym domu mieszka chory robotnik Roman Zeber z żoną i córką Janką.

W kilka miesięcy potem odbywa się jej ślub z baronem.

Aby znowu sięgnąć na swą stronę Lenę, Mueller wraz z Lehmanem starają się zrujnować barona i powabić Lenę ze Stefanem.

W tym celu Lehman nawiązuje kontakt z Ziątą, dziewczyną kabaretu „Zielona Papuga” i namawia ją do wyjazdu do Bolechowa, gdzie ma zająć się Stefanem.

Żegota, Grant i Kaleta podczas rewizji w pałacu Wilskiego znajdują list, w którym mowa jest o „Białej Damie”, znającej podobno tajemnicę hrabiny.

Pewnej nocy w domu przy Ceglanej 14 okazuje się duch, którego nazywają „Biała Dama”. Zdum. Pietrzak chciał przyłapać „Białą Damę” i poniósł śmierć z tego powodu.

Żegota i Grant udają się na bal do „Klubu Milionerów”, gdzie ma być podobno również „Biała Dama”.

Żegota spotyka na balu Lenę w towarzystwie ks. Toneckiego. Od księcia Żegota dowiaduje się kim jest „Biała Dama”.

Jest to rzekomo baronowa von Lumpich, mieszkająca przy ul. Poznańskiej 15.

Żegota chce znaleźć dostęp do salonu baronowej i udaje przed Toneckim, że się w niej zakochał.

Tonecki urzęduje go, że baronowa ma kochankę, niejako go Lessinga.

U baronowej Żegota spotyka Laseckiego i Ziątę, przyczem dowiaduje się, że są już oni po ślubie...

Z podsłuchanej rozmowy Żegota dowiaduje się, że baronowa ma odwiedzić następnego dnia o ósmej wieczorem „zamaskowanego mężczyznę” w Klubie Milionerów.

Żegota, Grant i Lena udają się do Klubu. Grant w potyczce zabił „zamaskowanego mężczyznę”, który przynajmniej do tego, że jest ojcem Leny.

Baronowa von Lumpich będąc na usługach niemieckiego wywiadu, usiłowała Żegotę, który zakochał się w niej po uszy.

Lena udaje się do wróżki, która uprzedza ją, że Stefanowi grozi wielkie nieszczęście.

— Nieszczęście, nieszczęście... — przewijało jej się przez mózg. — Mój Boże!... Co to będzie?...

Schodziła powoli ze stopni. Nie uważała nawet, że za nią ktoś szedł.

— Czemu pani taka zmartwiona, pa-

ni Leno?... — usłyszała za sobą głos Janusza.

Więc nie poszedł na miasto. Został. Pilnuje jej. To bardzo ładnie z jego strony. Zmierzniał. Twarz mu pobladła.

— To nic, głupstwo... — odparła. Odprowadził ją do drzwi jej apartamentów.

Otworzyła drzwi kluczem. Nie pytając już o nic, wszedł za nią.

Lena usiadła na kanapie. Grant zajął krzesło przy stoliku.

W pokoju zapanowało milczenie. Grant zerkał ciągle w jej stronę. Lena myślała o czymś intensywnie. Może wcale nie pamiętała, że Janusz siedzi przy niej w tym samym pokoju?...

Grant wodził wzrok po jej zgrabnej, sztywnej postaci. Polykał ślinę, jak gdyby przygotowywał się do wielkiej mowy.

Rzeczywiście chciał coś powiedzieć. — Pani Leno... — rzekł wreszcie, nie patrząc na nią.

Ale Lena nie słyszała. Tak bardzo była zatopiona w swych myślach, że nie wiedziała co się dzieje dokoła.

Nieszczęście?... Jakie nieszczęście może spotkać Stefana?... I ona ma uradować?...

Boże, Boże!... Ani na chwilę nie może go teraz zostawić samego!... Lada chwila może mu się coś przytrafić, może ktoś nań czyha?...

Może chcą go zabić?!

— Pani Leno... otóż...

Ale Lena znowu nie słyszy. Grant powtarza głośniej:

— Ja chciałbym pani powiedzieć, że... ja... bardzo... pania...

Ostatnie słowa powiedział tak głośno, że Lena ocknęła się z zadumy.

Spojrzała nań zdziwiona.

Aha... tak... Grant...

Czego on chce?...

Dlaczego patrzy na nią tak dziwnie? Wargi mu drżą... Co on mówi?...

— Więc... ja... pania...

W tej chwili zaterkotał telefon. Janusz urwał. Lena przyskoczyła do aparatu. Zdjęła słuchawkę.

— Halo!...

— Dzień dobry pani... — poznała głos księcia Toneckiego.

— Ach, to pan... — odparła z pewnym rozczarowaniem w głosie.

— Tak, ja... Jakże się pani dziś czuje?... Chciałem po panią przyjechać w południe, ale zabroniła mi pani... Kazała mi pani zadzwonić po południu więc dzwonię... Czy jest pani już w lepszym humorze?...

— Bo czy byłam kiedy w złym?...

— Wczoraj zachowywała się pani co najmniej dziwnie... Przy stoliku była dla mnie pani uprzejmą i grzeczną, a potem, gdy zostaliśmy sami, gotowa była pani utopić mnie w łyżce wody...

— O, księżę przesadza, jak zwykle...

Grant słuchał odpowiedzi Leny z rosnącym niepokojem. Jakże inaczej mówiła z księciem niż z nim!... Wprowadziła się do niego, ale liczyła się z jego słowami!

Bo z księciem Toneckim każdy musi się liczyć!... Tylko takiego Granta można zmusić do wielokrotnego powtarzania tych samych słów...

— Chciałbym się z panią dziś bardzo zobaczyć... — mówił przez telefon ks. Tonecki.

— Czy to bardzo pilne?... Jestem dziś tak zmęczona po wczorajszej hulance... — odparła Lena, nie mając dziś ochoty pójścia gdziekolwiek.

— No, w każdym razie... Chciałbym się z panią pożegnać...

— Księżę wyjeżdża?...

— Tak... —

— Dokąd?...

— Na Śląsk... Do moich kopalni... Górnicy grożą strejkami... Muszę tam zaprowadzić porządek... Dyrektorzy nie mogą sobie dać rady...

— Ach, tak... Więc księżę wyjeżdża... Kiedy?...

— Dziś jeszcze, łaskawi pani... Wie pani kogo zabieram ze sobą?... Doktora Laseckiego!

Lena zagryzła wargi.

— Jedź ze mną do Katowic.

— Sam?...

— Z żoną... Może się tam urządzi... No, cóż?... Tu mu się nieszczególnie powodzi... Może znajdzie dla niego coś odpowiedniego w Katowicach... Prosił mnie o to... Ewentualnie znajdzie u mnie zajęcie...

Lena zdradzała coraz większe zdenerwowanie...

Więc Stefan dziś wyjeżdża z księciem do Katowic... Na Śląsk... I już się nie zobaczają... Kto wie, kiedy wróci...

A wróżka mówiła, że nie powinna go teraz zostawiać samego, bo grozi mu wielkie niebezpieczeństwo...

Musi być przy nim... Tak mówiła wróżka... Więc coś w tym musi być... Nie może go puścić samego do Katowic...

Pojedź z nim... Ale jak to zrobić?...

— Więc... pożegnaj się pani ze mną? — zapytał księżę przez telefon.

— Nie...

— Nie pożegnaj się pani ze mną?...

Nie?... Dlaczego?... Czy uraziłem panią cokolwiek? Proszę powiedzieć, a gotów jestem uczynić wszystko, aby ten błąd naprawić!...

— Już pan nie naprawi... Przepa-

dło...

— Co się stało?... A pytałem, czy jest pani już w lepszym humorze!...

— Skoro pan o mnie zapomina, to nie mogą być w lepszym humorze...

— Ja zapomniałbym o pani?... Nic nie rozumiana...

— Nie zaproponowałem pan wcale, abym z panem pojechał, a ja tak chciałabym zobaczyć kopalnie węgla...

— Doprawdy?... Pojechałaby pani ze mną?... Nie wierzę!... Ależ ja myślałem o tym, tylko bałem się powiedzieć. Pani ostatnio jest dla mnie tak mało łaskawa, że nie miałem śmiałości wystąpić z tą propozycją... Jakże się cieszę, że pani sama mi to zaproponowała... A więc, dziecino najdroższa, zabieram cię, oczywiście!... Za dwie godziny przyjeżdżam po panią... Proszę już być gotową... O 19.35 odchodzi pociąg do Katowic. Jakże się cieszę!... Więc pojedziemy razem?... Doskonale?... Jakże się cieszę!... Narazie, pa!... Mam jeszcze tyle spraw do załatwienia przed wyjazdem!... A więc za dwie godziny...

Lena odłożyła słuchawkę. Smutek znikł z jej twarzy. Była rozpromieniona.

— Wyjeżdżam... — rzekła do Granty, który siedział nieruchomo na krześle.

Nie było to dlań niespodzianką. Domyślił się z urwanych słów Leny, że wyjeżdża.

— Wyjeżdżam na Śląsk... — dodała.

— Strasznie się cieszę...

Była naprawdę szczęśliwa.

Będzie znowu razem ze Stefanem!... Zastосуje się do przestrogi wróżki.

Nie opuści go ani na chwilę. Będzie przy nim. Nie pozwoli, aby przydarzyło mu się coś nieszczęśliwego...

Otworzyła szafę i zaczęła wyciągać suknie, przybory podróżnicze. Grant podniósł się.

## Rozdział sto dwudziesty trzeci Wampirzyca

Baronowa von Lumpich odpisała na listek Żegoty:

— „Czekam na Pana jutro w swym mieszkaniu o godzinie 5-ej po południu”.

Kropelka heliotropu niczem kropka, rzucona pod koniec listu, wsączyła się w różowy papier duszącym zapachem. Że-

gota wdychał tę przecudną woń i myślał:

— A jednak nie jestem jej zupełnie obojętny, skoro zaprasza mnie do siebie i przysyła tak pachnące listki... Dobrze, a Lessing?... Może wyjechał?...

(Ciąg dalszy jutro).

Pożegnał się chłodno i wyszedł. Na kurytarzu zatrzymał się. Udał się do swego pokoju. Zadzwo-

nił do Żegoty.

— Lena chce wyjechać... — oświadczył przyjacielowi. — Jedź z księciem na Śląsk.

— Pozdrów ją ode mnie... — odparł Żegota.

— Jakto? — zdziwił się Grant. — Nie zatrzymamy jej?... Pozwolimy jej wyjechać?...

— Czemu nie?... Nic jej się nie stanie... Bądź spokojny...

Grant zacisnął pięści. Nie spodziewał się takiej odpowiedzi ze strony Żegoty.

Ale Żegota nie miał zamiaru zatrzymać Leny. Niech jedzie... Mniej będzie roboty, a za to więcej wolnego czasu dla baronowej...

O niej tylko myślał... Ta zagadkowa kobieta wypełniała teraz wszystkie jego myśli.

Grant odłożył słuchawkę. Trudno, musiał się z tym pogodzić...

Wyszedł na miasto. Wrócił po godzinie.

Lena była już spakowana. Wysłała na miasto po jakieś zakupy.

Wróciła na kilka minut przed siódmą. Auto czekało już na dole. Księżę niecierpliwił się. Za 35 minut odchodzi pociąg.

Grant pomagał jej w ostatnich przygotowaniach. Portjer zniósł dwie walizki.

Janusz wręczył jej wiązanek białych róż.

— Proszę... Na drogę... — szepnął nieśmiało.

Spojrzała na niego rozrzewniona.

— To dla mnie?... Bardzo dziękuję... Przyłożyła białe, wonne płatki do karminowych ust. Wchłaniała zapach wilgotnych róż.

— Jakie słodne... Jeszcze raz bardzo panu dziękuję...

W tej chwili portjer wszedł do pokoju.

— Pan księżę prosi, aby pani była łaskawa już zejść... — oświadczył.

Lena odłożyła kwiaty na stole. Zabrała jeszcze do szufladek nocnego sto-

lika.

Wymówiła mieszkanie w hotelu. Kto wie jak długo zostanie w Katowicach?...

Zaglądała więc do szaf, do szuflad. Wymowała ostatnie drobiazgi i pakowała do torebki.

Grant czekał z niecierpliwością przy drzwiach.

Zbliżyła się doń i podała mu rękę. — Dowidzenia, panie Januszu... — rzekła, śpiesząc się ogromnie.

Przyłgła wargami do wąskiego pasku ręki między rękawiczką a końcem rękawa.

— Dowidzenia pani... Życzę... Ale Leny już nie było. Na dole czekał księżę. Nie miała czasu. Za 30 minut odchodził pociąg.

Zbiegła na dół. Rozległ się sygnał trąbki. Pojechała...

# Tajemnicza zbrodnia pod Stryjem

## Sensacyjny epilog przed sądem. — Trybunał zawiesił werdykt przysięgłych. — Zabili czy nie zabili?

Stryj, 13 lutego. Przed sądem przysięgłych w Stryju, odbyła się wczoraj sensacyjna rozprawa przeciw 28-letniemu Danielowi Łukomskiemu i 22-letniemu Janowi Gagatce o zbrodnię zabójstwa dokonanego na osobie Daniela Skrzypca z Rozwadowa, powiat Stryj.

Dnia 11 marca ub. r. o godz. 18-ej, kiedy s. p. Skrzypiec wracał szosą do swego mieszkania, napadnięty został przez oskarżonych, z których jeden dobywszy rewolweru, oddał do denata dwa strzały rewolwerowe.

Sprawcy, po dokonaniu zbrodni zbiegli, a ugodzony w szyję Skrzypiec, upadł na ziemię, zalewając się krwią, nie straciwszy jednak przytomności. Odgłos strzałów zwabił sąsiadów na miejsce zbrodni.

Po przeniesieniu denata do mieszkania, opowiedział on przybyłej komisji śledczej, że czynu dopuścili się oskarżeni: Łukomski i Gagatka z powodu obciążenia ich na policji w czasie pewnych dochodzeń.

Wskutek jednak dalszego upływu krwi, zakażenia i złamania kręgu szyjnego Skrzypiec na drugi dzień zmarł.

Aresztowani Łukomski i Gagatka przesłuchani przez sędziego śledczego, wykazali jednak swoje alibi, a przestuchani na tę okoliczność świadkowie, tło maczenie to potwierdzili, wobec czego sprawa została umorzona i podejrzanych zwolniono.

Na skutek powtórnego jednak oskarżenia ze strony prokuratury stryjskiej i oskarżyciela posiłkowego, sprawa ta była wczoraj ponownie rozpatrywana. — Oskarżenia do czynu nie przyznali się,

Paryż, 12 lutego

(t) Z Bordeaux donoszą, iż wczoraj na ławie oskarżonych zasiadł miejscowy notariusz, który oskarżony był o rozmaite machinacje na szkodę skarbu państwa oraz osób prywatnych. Sąd skazał niesumiennego notariusza na 10 lat ciężkiego więzienia i postanowił zesłać go na wyspę Czarcia.

twierdząc, że w czasie zajścia przebywali w swoich mieszkaniach. Przesłuchani świadkowie w ilości 40 osób, zeznali po części na korzyść oskarżonych, zaś pewna część świadków potwierdziła ich winę.

Po wywodach prokuratora oraz przemówieniu obrońcy, przysięgli odpowiedzieli na zadane im pytanie główne w kierunku morderstwa 7-miu głosami tak, 5 nie.

Trybunał po naradzie ogłosił zawieszenie werdyktu przysięgłych i polecił ponowne przeprowadzenie rozprawy przed trybunałem karnym tut. sądu okr. Sprawa ta jest obecnie przez tut. palestrę szeroko komentowana.

Rzprawie przewodn. s. s. o. r. Waserman, wotowali s. o. dr. Dairdowicz i wicepr. s. o. Tchórznicki, oskarżał prok. Lis-Olszewski, bronił dr. Lindenbaum junior.

# Bandyta kaliski ujęty w Niemczech

## Mielczarek vel Zukowski ma na sumieniu szereg krwawych zbrodni

Kalisz, 13 lutego.

Centrala służby śledczej w Niemczech rozesłała listy gończe za Janem Mielczarkiem, który wreszcie został ujęty w Niemczech w miejscowości Prenzlau.

W dniu wczorajszym przez główną komendę w Warszawie przysły listy gończe do wydziału śledczego w Kaliszu, celem stwierdzenia tożsamości Mielczarka Jana, który w Niemczech podawał się za Żukowskiego Edwarda.

Jak wykazało śledztwo, jest to niebezpieczny bandyta, grasujący na terenie powiatu kaliskiego.

Mielczarek znany jest w wydziale śledczym w Kaliszu, jako groźny opryszek, który w latach 1923—26 grasował w okolicy Kalisza, siejąc postrach wśród mieszkańców powiatu.

Przeszłość Mielczarka, to jeden film kryminalny, reżyserowany przez życie. W roku 1923 zaczął swą karierę jako złodziej drobny, za co został skazany na 3 miesiące więzienia. W roku 1924 układowi większy transport świń na ogólną sumę 86 milionów marek, za co został skazany jako recydywista na 1 rok i 1 miesiąc więzienia. W roku 1925 zorganizował już napad w bandzie we wsi Tyniec, za który otrzymał wyrok, skazujący go na 8 lat ciężkiego więzienia.

Szczytem jednak działalności bandyckiej Mielczarka był rok 1926, w którym Mielczarek dokonał napadów z bro-

nią w rękę na dwa samochody ciężarowe, gdzie zrabował gotówkę szoferom, oraz zatrzymał na szosie koło Białzek około 25 wozów-urmanek chłopskich, których właścicielom zabrał zarówno pieniądze, jak zegarki i biżuterję.

W owym to czasie ranił Mielczarek st. przodownika policji państw. Piotra Romana, śpiącego na pomoc porzuwionym włościanom.

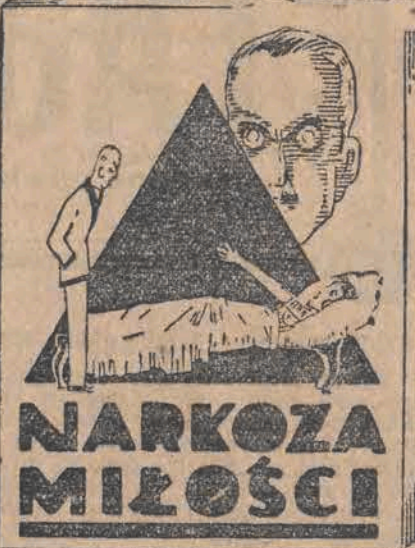
Do bandy Mielczarka należeli Stanisław Jaryszek z pow. sieradzkiego i Czesław Barczyński z Pabjanic.

Ostatnio Mielczarek został aresztowany przez policję niemiecką za udział w morderstwie rabunkowym.

Należy nadmienić, że Mielczarek za ostatnie przestępstwa na terenie powiatu kaliskiego został skazany przez sąd okręgowy w Kaliszu na łączną sumę lat 18 ciężkiego więzienia. Zaraz jednak po wyroku zdołał zbiec z więzienia w Kaliszu, bezpośrednio do Niemiec, gdzie popełnił mord rabunkowy.

Obecnie policja niemiecka pragnie ustalić tożsamość Mielczarka vel Żukowskiego poczem po zawiadomieniu przestępstwa przez sądy niemieckie zbrodniarz zostanie oddany sądowi polskiemu, celem zasądzenia go za ucieczkę z więzienia i osadzenia w wyznaczonym przestępcy za winy, które dotychczas nie zostały przez niego odcierpane. (J)

POLSKIE TOW. PRZYJACIÓŁ KSIĄŻKI  
STANISŁAW BAI



NARKOZA MIŁOŚCI  
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

# Amerykanie wyzbawiają się skarbów.

(z) Niedawno jeszcze wszystkie skarby europejskie — obrazy i drogie przedmioty, nieraz nawet całe pałace i zamki — wędrowały do Ameryki.

Obecnie jednak role odwróciły się. Pod wpływem kryzysu i złej konjunktury „wujek z Ameryki” nie tylko nie może pomagać już swej „biednej krewnej” lecz zmuszony jest ze swej strony wyzbywać się nagromadzonych w czasie siedmiu lat drogocennych dzieł.

Znana w Londynie firma Cristy, pośrednicząca w nabywaniu i sprzedaży dzieł sztuki, twierdzi, że coraz częściej sprzedaje w Londynie z polecenia zubożonych magnatów amerykańskich obrazy i inne dzieła sztuki, które nabyte zostały w swoim czasie w Europie.

Dalej, dyrektor jednej z wielkich antykarni londyńskich opowiedział, że przed paru tygodniami jego firma wysłała do Ameryki swego przedstawiciela, który z polecenia kilku brytyjskich kolekcjonerów zajmuje się skupowaniem starożytnych okazów, wywiezionych ongiś przez „yankesów” z Europy.

Dźwiękowy kino-teatr

# PAN

ul. 11-go Listopada 16.  
Dziś premiera!

Bohater filmu „Dr. Frankenstein” BORIS KARLOFF w potężnym, wzruszającym dramacie p. t.:

# „KRYMINALIŚCI”

(LUDZIE ZA KRATAMI).

Tragedia ludzi żywcem pogrzebanych, spragnionych słońca i miłości. W pozostałych rolach: PHILIPS HOLMES, KONSTANCJA CUMMINGS i WALTER HUSTON. — Nadprogram: 1) ko media dźwiękowa, 2) Tygodnik filmowy. — Początek o godz. 4-ej, w sob. i niedz. o 12-ej. Następny program: Największy film doby obecnej „BEZDOMNI”.

**OLLA** GUM. ?  
NIE PREZERWATYWY! —  
lecz wyrażnie **PREZERWATYWY „OLLA”**  
winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobre **NADŁADOWNICTWA** jak najenergiczniej odrzucać  
Tylko prawdziwe z nazwą „OLLA” i marką GLOBUSA  
Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

**Pielęgniarka**  
tutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiarkowanie  
Ceny przystępne. 20-2  
Telefon 230-79

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH ZAWADZKA 1.  
Czynna od 8-ej rano do 9-ej wieczór  
W niedziele i święta od 9-ej do 2-ej.  
**Porada 3 zł.**  
Od 11—2 i od 2—3 przyjmuje kobieta lekarz.

**DR. MED. L. NITECKI**  
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH  
**NAWROT 32. Tel. 213-18**  
przyjmuje do 9 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12 30-2

**DR. MED. H. LUBICZ**  
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych  
**Cegielniana № 7**  
telefon 141-32  
Przyjmuje od 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11

**Dr. HELLER**  
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
przeprowadził się na ul. **Trągułła 8** Telefon 179-89  
przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 popoł. niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

**Dr. med. H. Klaczkowa**  
położnictwo i choroby kobiece  
**Piotrkowska 99.**  
tel. 213-66  
przyjmuje codziennie od 10—12 i 5—8 wiecz.

**Dr. med. SOMMER**  
Ul. 6-go Sierpnia 1, telefon 220-26.  
choroby skórne, weneryczne i kobiece.  
Od 9 i 1 5-9. Niedz. od 10-1.  
W CENTRUM ładny pokój umeblowany z oddzielnym wejściem, wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość Wólczajska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3—5 pop. i 8—9 wiecz.

**DOKTOR H. RÓZANER**  
Narutowicza 9, Tel. 128-98  
Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne.  
Przyjmuje od 8—10 rano i 5—8 po poł. 30-2

**Doktor BERMAN**  
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych  
**CEGIELNIANA № 15**  
tel. 140-07  
Przyjmuje od 8—11 i od 4—8, w niedziele i święta od 9—1.

**DROBNE ogłoszenia w „Republice”** są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub poidejczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenia do „Republici”  
**ZŁOTO, BIŻUTERJE,** kwity lombardo we kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.  
**ZAMIENIE** trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje” do administracji.

**Dr. S. Kantor**  
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH  
przeprowadził się na ul. **PIOTRKOWSKA 90**  
Telefon 129-45.  
przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 8—2.

**DOKTOR H. Wołkowyski**  
Cegielniana № 4  
telefon 216-90.  
Specjalista chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych  
PRZYJMUJE OD GODZ. 8—2, 5 9  
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9—1.

**Dr. W. BALICKA**  
ul. Piotrkowska 200  
róg Pustel  
Nr. tel. 194-03.  
Choroby skórne i weneryczne  
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

**LEKARZ - DENTYSTA B. NUSBAUMOWA**  
przyjmuje od 3—7 po poł.  
**Piotrkowska 51**  
telef. 121-23



# TURNIEJ GIER SPORTOWYCH ŁKS-u

przyniósł gospodarzom zwycięstwa we wszystkich spotkaniach

Po dłuższej przerwie zorganizował ŁKS. w sobotę w sali ŁTSG. szereg zawodów w koszykówkę i siatkówkę męską i żeńską ŁKS przy współudziale zespołów HKS-u, Makkabi i YMCA.

Wszystkie spotkania przyniosły zasłużone zwycięstwo barwom ŁKS-u.

Zawody były urozmaicone i naogół zajmujące, chociaż przerwa w rozgrywkach wywarła na poszczególnych zespołach i zawodnikach wyraźne piętno i odbiła się ujemnie specjalnie na technice i grze zespołowej.

Znaczny spadek formy wykazała przedewszystkiem YMCA. b. mistrz łódzkiej klasy A.

Benjaminiek tejże klasy w koszykówce męskiej HKS. również grał słabiej niż w spotkaniach o mistrzostwo ulegając rezerwowemu zespołowi Ł. K. S-u.

Dobrze zaprezentowały się natomiast drużyny męskie ŁKS-u, a specjalnie drużyna rezerwowa rekrutująca się z młodego, lecz b. obiecującego narybku.

Żeńskie drużyny Makkabi grały b. ambitnie.

Kolejność meczów była następująca:

## SIATKÓWKA ŻEŃSKA.

ŁKS. — Makkabi 2:1 (15:10, 9:15, 15:7).

Gra w pierwszych dwóch tercjach toczy się ze zmienną przewagą. W drugiej Makkabi gra b. ambitnie, lecz trzecie decydują o zwycięstwie b. opanowanego ŁKS-u.

Siatkówka męska: ŁKS. — YMCA. 2:0 (15:8, 15:12). Zwycięża pewnie lepszy technicznie ŁKS. w dwóch tercjach.

## SIATKÓWKA ŻEŃSKA.

ŁKS. — Makkabi 8:4 (4:2).

Mecz został rozegrany w skróconym czasie 2x10 minut. Obie części upływały pod znakiem lepszego w rzutach do kosza ŁKS-u. Wyróżniła się Głazewska ŁKS).

## KOSZYKÓWKA MĘSKA.

ŁKS. II HKS. 27:22 (16:10).

Harczerze narzucają początkowo szybkie tempo i uzyskują trzy kolejne kosze przez swego najlepszego strzelca Młotkiewicza.

Po kilku minutach sytuacja się zmieniła, ŁKS. wyrównuje i stopniowo przejmuje inicjatywę. Wyróżniają się w tej fazie w ŁKS-ie Zwawczyk i Bednarek przytomni i ruchliwi. Połowa nija przy stanie 16:10 dla ŁKS-u.

W drugiej połowie przez kilka minut przeważa znów ŁKS., jednak szybciej się wyczerpuje i w końcowym okresie HKS. jest zespołem b. aktywnym, aczkolwiek nie jest w możności wyrównać różnicy koszy.

Mecz kończy się wynikiem 27:22 na

## Nieszczęśliwy wypadek w czasie meczu piłkarskiego na Śląsku.

W czasie wczorajszego meczu między AKS a Czarnymi bramkarz AKS Jozske upadł tak nieszczęśliwie, że doznał wstrząsu mózgu.

Odwieziono go do szpitala w stanie groźnym.

## Mistrzostwa łyżwiarskie Polski

W dniu wczorajszym odbyły się w Warszawie mistrzostwa łyżwiarskie Polski, wyniki których były następujące: 500 m. dla panów: Kalbarczyk — 50,8 sek. 2) Strzyżewski 51,2 sek. bieg 5 klm. Kalbarczyk 9 m. 48,2 sek. 2) Michalak 10 m. 6,3. Panje: bieg 500 m. 1) Lena 61 sek. 1500 m. 1) Lena 3.26,4. 2) Walasiewiczówna 4 m. 4 sek. Nehringowa nie startowała.

korzyć ŁKS-u. Punkty zdobyli: dla zwycięzcy: Zwawczyk i Bednarek po 10, Krauze II — 4, Wróblewski 2 i Weigt 1 i dla HKS-u: Młotkiewicz 14, Kościelski 6 i Skalski 2.

## ŁKS. — YMCA 54:22 (26:12).

ŁKS: Gapiński, Załęski, Pegza, Zalasiewicz i Krauze.

YMCA: Herman, Joss, Kopczyński, Zeliger i Tersch.

Przez cały czas meczu uwidoczniła się zdecydowana przewaga ŁKS-u górującego nad przeciwnikiem wzrostem, walorami fizycznymi, zgraniem, techniką i taktyką. Duszą ŁKS-u był tym razem Zalasiewicz, świetnie dy-

spionowany strzałowo. Jego wypadki zawsze były groźne i kończyły się zwycięstwem koszem.

Z pozostałych zawodników ŁKS-u dobrą formę wykazali również Załęski i Gapiński, podczas gdy Krauze, odbywający służbę wojskową i Pegza w rzutach do kosza pogorszyli się znacznie.

W zespole YMCA brak było zupełnie obmyślanych akcji a obrona nie umiała kryć ataku przeciwnika.

To też zwycięstwo przyszło Ł. K. S-owi z łatwością w rekordowym stosunku. W zespole YMCA. najlepsi byli byli Zeliger i Kopczyński. Sędziował dobrze p. Wierczykowski.

## Mistrzostwa narciarskie F. I. S.

Stanisław Marusarz skacze 66 i 71 mtr.

Innsbruck 12 lutego.

W siódmym dniu narciarskich mistrzostw F. I. S. odbył się na skoczni Isel konkurs skoków. Pogoda b. ładna, trybuny przepelnione. Zawodom przypatrywał się również prezydent republiki Miklas.

Przed oficjalną konkurencją startowało czterech mistrzów Norwegii bracia Sigurd, Birger Ruud, Ulleberg i Foenrensen.

Birger Ruud ustanowił nowy rekord skoczni skacząc na odległość 74,5 mtr. W kilka minut później brat jego Sigurd poprawił ten rekord na 75 mtr.

W dalszych skokach Ferensen osiągnął odległość 81 mtr. ale z upadkiem a Birger Ruud poprawił na 82 mtr. również z upadkiem. Podczas konkursów skoków nad skocznią krążyły samoloty.

W konkursach wyróżnili się szwajcarzy, szwedzi, austriacy, polacy, Niemcy, czesi i włosi.

Z polaków najładniejszy styl miał Bronisław Czech który miał skoki tylko na odległość 50 i 55 mtr. Izidor Łuszczek osiągnął 57 i 64,5 mtr., Andrzej Marusarz 54 i 57,5 m.

## J. K. P. zwycięża we Lwowie

Reprezentacja bokserska miasta pokonana w stosunku 9:7

W dniu wczorajszym odbył się we Lwowie towarzyski mecz między reprezentacją Lwowa a mistrzem Łodzi I.K.P. który zakończył się nieznacznie zwycięstwem łodzian w stosunku 9:7.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze muszej: Pawlak (I.K.P.) zwyciężył po zażartej walce na punkty Budnego.

W wadze koguciej: Szoch (Lw.) odniósł mało przekonujące zwycięstwo punktowe nad Leszczyńskim (IKP).

W wadze piórkowej: Spodenkiewicz (IKP) zremisował po emocjonującej walce z Wegnerem (Lw.).

## Walne zebranie PZLA

W sobotę i niedzielę odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

W zebraniu wzięli udział, za wyjątkiem Wołynia, delegaci wszystkich okręgów.

Po dłuższej dyskusji udzielono absolutorium ustępującym władzom, wyrażając im podziękowanie.

Następnie wręczono dyplomy i nagrody najlepszym klubom lekkoatletycznym. poczem uchwalono preliminarz budżetowy. Odrzucono projekty Warty i Poznańskiego O.Z.L.A., co do weryfikacji mistrzostw drużynowych w ub. roku i zniesienia zimowych mistrzostw lekkoatletycznych. Okręg lubelski uchwalono zlikwidować.

W wadze lekkiej: Banasiak (IKP) pokonał pewnie na punkty Petraja (Lw.).

W wadze półśredniej: Garnczarek (IKP) zwyciężył w II-iej rundzie przez k. o. Edelmana.

W wadze średniej: Chmielewski (I. K.P.) zwyciężył na punkty Latoske (L).

W wadze półciężkiej: Kempa (IKP) zwyciężył w III-iej rundzie przez k. o. Przybylskiego (Lw.), jednak wobec niedozwolonego ciosu zwycięstwo przyznano lwowianinowi.

W wadze ciężkiej: Gross (Lw. zwyciężył na punkty Krenca (IKP).

Zainteresowanie meczem b. znaczne. Ogólny wynik 9:7 dla łodzian.

Następnie postanowiono, by zawodnicy nie byli dopuszczani do zawodów przed badaniem lekarskim, i o ile nie będą posiadać zdobytej odznaki P.O.S., względnie P.Z.L.A.

Postanowiono również zmienić minimalne mistrzowskie oraz wprowadzić odznaki dla poszczególnych specjalności. Poza tem uchwalono cały szereg decyzji i rozstrzygnięć.

Wybory nowego zarządu przyniosły wyniki następujące: prezes — inż. Zuajdowski, wiceprezisi: mjr. Szkolnikowski, dyr. Szlachciak i radca Foryś, członkowie zarządu: kpt. Mierzejewski, pp. Maruszewski, Miłobedska, Cz. Foryś, A. Szeniajch, mjr. Ratajczyk, mjr. Sterba i p. Wierczykowski.

## Skoda - Geyer 8:4 Jeszcze jedno zwycięstwo bokserów warszawskich

Mecz wczorajszy między warszawską Skodą a łódzkim „Geyerem” odbył się w sześciu wagach: od muszej do średniej.

Największą niespodzianką meczu było zwycięstwo punktowe Majera (G) nad Seweryniakiem (S).

Poszczególne walki były następujące: w. musza: Miller (S) — Wojciechowski (Zj). Zwycięża na punkty lepszy technicznie Miller (Sk.).

W. kog. Krum (G) — Kukiełto (Sk). Początkowo przeważa a warszawianin lecz w II-iej rundzie odnawia się Kukiełto kontuzja oka i lekarz nakazuje walkę przerwać.

Zwycięstwo przez techniczne k.o. zo staje przyznane Krumowi.

W. piórkowa: Cyran (S)—Woźniakiewicz (G). Walka b. ładna i ciekawa, Cyran góruje nad łodzianinem rutyną i zwycięża nieznacznie na punkty.

W. lekka: Matuszewski (S) — Gawin (G). Zwycięża wysoko na punkty lepszy technicznie Matuszewski.

W. półśrednia: Bąkowski (S) — Lipiec (G). Bąkowski jest szybszy i celniejszy w ciosach to też pomimo ambicji Lipca zwycięża na punkty.

W. średnia: Seweryniak (S) (Majer G). Zwycięża na punkty Maier, Seweryniak walczy początkowo ostrośnie obawiając się o kontuzję na czele, której doznał poprzedniego dnia.

W 3-iej rundzie Seweryniak finiszuje, jednak Majer broni się umiejętnie.

W spotkaniach towarzyskich Wiesław (S) zwycięża na punkty Zajaca (G) i Skrobek wygrywa przez techniczne k. o. w 1-iej rundzie z Olejnikiem. Sędziował w ringu p. Wolf.

## PKS zwycięża bokserów niemieckich

W dniu wczorajszym odbył się na Śląsku mecz bokserski między Katowickim PKS-em a drużyną Oberschlesien z Bytomia.

Zwycięstwo w wysokim stosunku 9:3 odniósł P.K.S.

Z ciekawszych walk należy wymienić zwycięstwo przez nokaut Wystracha nad Millerem (0), zwycięstwo Wrazidły (P.K.S.) nad Hercgrebarem i wynik remisowy Matuszczyka (PKS) z Krampflszem (0).

## Mecze piłkarskie

o puchar „Expressu” na Śląsku

W dniu wczorajszym odbyły się na Śląsku następujące mecze piłkarskie o puchar „Expressu” IFC—Slovian 5:1, Chorzów — 07 Siemianowice 7:3, Pogoń — Wawel 4:3, Dąb — Orzek 2:1.

## Austria-Francia 4:0 (0:0)

Międzypaństwowy mecz piłkarski

W Paryżu rozegrany został w dniu wczorajszym międzypaństwowy mecz piłkarski między reprezentacją Austrii i Francji. Mecz zakończył się zwycięstwem piłkarzy austriackich w stosunku 4:0 (0:0).

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Wesselik, Sindle, Zischek i Vogel. Sędziował p. Langenus.

## Kpt. Szempeliński walczy w Łodzi.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się w sali Ośrodka W. F. i P. W. przy ul. Nowo-Targowej 24 turniej szermierczy na szable i szpady o mistrzostwo Okręgu Korpusu Nr. 4.

Turniej zapowiada się w roku bieżącym wyjątkowo ciekawie, gdyż wezmą w nim udział najlepsi szermierze okręgu z olimpijczykiem kpt. Szempelińskim, por. Kuźnickim i st. sierż. Rudnickim na czele. Tytułów mistrza bronią: w grupie oficerskiej por. Kuźnicki i w grupie podoficerskiej st. sierż. Rudnicki.

Początek turnieju został wyznaczony w oba dni na godz. 10 rano.

## Demonstracja kobiet w Londynie



W Londynie odbyła się demonstracja uliczna kobiet, jako protest przeciwko ustawie, głoszącej, iż angiółka, wychodząca za mąż za cudzoziemca traci obywatelstwo angielskie.

## Budowa sterowców w St. Zjednoczonych

W Stanach Zjednoczonych ma być wprowadzona regularna komunikacja powietrzna olbrzymimi sterowcami. Z tych powodów warsztaty budują kilka nowych sterowców, a w większych miastach prowadzi się budowę hangarów. Na zdjęciu widzimy nowy hangar sterowcowy pod San Francisco.

## Amerykańska bawełna w Gdyni

Pomimo ogólnokrajowego kryzysu, a tem samem wysoce utrudnionego handlu, ruch portowy w Gdyni stale rozwija się. Oto wnętrze magazynu bawełnianego ze świeżym transportem bawełny amerykańskiej.

## Posel Rzeczypospolitej na Kremlu.

Oto zdjęcie, które ostatnio otrzymaliśmy z Moskwy. Posel Rzeczypospolitej, p. J. Łukasiewicz, po złożeniu listów uwierzytelniających rozmawia z Kalininem (\*).

## Z krainy wiecznego lata

Na zdjęciu naszym widzimy zagrodę indyjską na wyspie Trinitat. Przed chatą ze słomy i plecionki stoi indjanin ze swoją żoną i dzieckiem.

## Codzienna nowelka „Expressu“.

### Napad bandycki

Północ.

Przed bramą jednego z domów, na odludnej uliczce w Londynie, stoi jakiś młody mężczyzna, nędznie ubrany.

— Dokąd pójść, co robić? — myśli. — Do domu? Znowu nie będę mógł usnąć. Żona nie da mi spokoju. Przecież i ona pewno przez cały dzień nie miała nic w ustach.

Przez cały dzień daremnie szukał pracy. Już od sześciu miesięcy niczem innym się nie zajmował. Początkowo ludźmi się jeszcze, że uda mu się znaleźć zajęcie, ale ostatnio już rozumiał, że wszelkie jego wysiłki są bezcelowe.

Żebrać nie umiał. Przed dwoma tygodniami próbował zresztą tego fachu, ale szybko doszedł do wniosku, że nie potrafi konkurować z zawodowymi nędzarami.

A tymczasem powoli wysprzedawał wszystko, co posiadał. Obecnie nie mu już nie pozostało.

Przez cały dzień włóczył się po ulicach wielkiego Londynu, oglądając wystawy sklepów spożywczych. Od samego rana przecież nie miał nic w ustach.

Próbował, w najwyższej rozpacz, prosić o jałmużnę, ale przechodnie nie zwracali nań żadnej uwagi.

I oto o północy, gdy zatrzymał się

przed bramą jakiejś kamienicy, zdobył się na ostateczną decyzję.

Dokonał napadu bandyckiego! W najgorszym razie, jeśli go nawet złapią, pójdzie do więzienia. Ostatecznie — to lepsze, niż śmierć głodowa.

Uliczka jest słabo oświetlona. Policji w tej okolicy nigdy prawie nie widać. Teren jest więc bardzo odpowiedni. Gdy tylko zauważy jakiegoś samotnego przechodnia, wciągnie go do bramy i obrabuje.

Po paru minutach ukazał się jakiś mężczyzna.

Bezrobotny zaczął pięści. A więc teraz, albo nigdy!

W ostatniej chwili zabrakło mu jednak odwagi. Gdy nieznajomy przeszedł obok niego, zdjął kapelusz i drżącym głosem wybełkotał:

— Przez cały dzień nic nie jadłem! Nie jestem żebrakiem, ale bezrobotnym. Pomóż mi pan.

Nieznajomy wzruszył ramionami i przyspieszył kroku.

Bezrobotny zaczął pięści.

— A więc nic innego nie pozostaje!

Muszę rabować! Niema innej drogi!

Przechodzień był już daleko. Postanowił więc zaczekać na inną okazję.

W parę minut później ujrzał jakiegoś

wysokiego, dobrze zbudowanego mężczyznę w palcie, z futrzanym kołnierzem.

A więc niech będzie ten! Z pewnością ma przy sobie pieniądze, wygląda, jak kupiec.

Ogarnął go jednak pewien niepokój. Nieznajomy najwidoczniej był silnym mężczyzną, a on przez cały dzień nic nie jadł. Więc może nie da sobie z nim rady.

Po chwili zauważył jednak, że przechodzień zatacza się na nogach. Widocznie więc był pijany. W takim razie potrafi się z nim uporać.

Po chwili rozległ się przeraźliwy krzyk.

Bezrobotny wciągnął do bramy swą ofiarę. Nim nieznajomy zdolał zorjentować się w sytuacji, otrzymał cios w głowę grubą pałką i zwał się z nóg, tracąc przytomność.

Napastnik szybko go zrewidował i zaklął z wściekłości. W portfelu znalazł tylko dokumenty osobiste i jakieś zapiski. Napadnięty nie miał nawet przy sobie zegarka, ani innego wartościowszego przedmiotu.

Nie udało się.

Sprawca napadu już zamierzał rzucić się do ucieczki, gdy nagle zauważył, że jego ofiara nie zdradza żadnych oznak życia.

Ogarnęło go przerażenie. A jeśli zabił? To byłoby przecież straszne.

Nie, nie wolno mu pozostawić tego człowieka na łasce losu. Musi mu pomóc.

Zapukał do jakiegoś mieszkania. — Znalazłem przed bramą jakiegoś nieprzytomnego mężczyznę — rzekł do kobiety, która mu otworzyła drzwi. — Musimy go ocucić!

Litościwa kobieta pobiegła po wodę.

Po paru minutach napadnięty powrócił do przytomności. Podniósł się o własnych siłach, dziękując serdecznie kobiecie i bezrobotnemu.

— Zdawało mi się, że to już mój koniec — powiedział, uśmiechając się. — Napadł na mnie jakiś bandyta. Stał widocznie przed bramą. Ta uliczka staje się bardzo niebezpieczna.

Bezrobotnemu żal było nieznajomego.

Temu człowiekowi nawet przez myśl nie przeszło, że ma przed sobą sprawcę napadu.

Gdy w dwójkę wyszli na ulicę, nieznajomy spytał go:

— Czem się pan zajmuje?

— Dawniej byłem robotnikiem fabrycznym. Od sześciu miesięcy nie mam już pracy.

— Ja też — otrzymał odpowiedź. — Byłem buchalterem w dużej firmie, przed siedmiu miesiącami mnie zredukowano.

Sprzedam już wszystko. Gdyby nie to, że dziś nic nie miałem w ustach, dałbym bandycie porządną nauczkę!

Tłum. D.

ODDZIAŁY: KRAKÓW: ul. Pijarska 4, Telefony: 165-00 i 171-50. (Oddział dla całej Małopolski), Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW ul. Św. Anny Nr. 14; NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9, tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja Nr. 28; REDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go Maja Nr. 4; ZAKOPANE: Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA: ulica 10-go Lutego, tel. 11-69; CZESTOCHOWA: Al. Panny Marii Nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota Nr. 14; LUBLIN: ul. Kołłataja 5, tel. 3-48 (oddział dla województw: lubelskiego, wołyńskiego, poleskiego i ziem radomskiej). Ekspozytura lubelskiego oddziału: Radom, ulica Zeromskiego 30 i Równa, ulica Łączna 3; KIELCE, ulica Sienkiewicza Nr. 39, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Rzecka Nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI ul. Garncarska Nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski, Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ulica Polna Nr. 11, tel. 168; WILNO: ulica Jagiellońska 8, m. 15, tel. 15-54; KRYNICA: Ch. Schanzer, ulica Kraszewskiego, dom Schwarza.

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

**Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68 148** Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.